Nr 108. Kraków, 10 Maja — Sobota. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt. za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Kraków 9 maja.

Przegląd Polityczny.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych obradowano najpierw nad sprawozdaniem komisyi o petycyach względem ochrony przemysłu cukrowniczego. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos deputowani: Fürth, Russ i Rieger, przyjęto zaproponowaną przez referenta Schindlera rezolucyę, wzywającą rząd: 1) aby z zarządami Towarzystw przewozowych i z innemi decydującemi w tej mierze czynnikami rozpoczął rokowania o zniżenie taryf na kolejach żelaznych i na statkach parowych dla wszystkich surowców i wyrobów krajowego przemysłu cukrowniczego tak przy wywożeniu ich za granicę, jak w przewożeniu ich w granicach monarchii, 2) aby zwołał ankietę złożoną z reprezentantów produkcyi cukrowniczej i rolników uprawiających buraki, celem obmyślenia środków uchylenia niebezpieczeństwa grożącego przemysłowi cukrowniczemu i zaangażowanemu w niem rolnictwu.

Po załatwieniu tej sprawy przyjęto bez dyskusyi projekt do ustawy względem budowy o wąskim torze kolei żelaznej Mostar-Metkowice. W końcu odbyły się w dalszym ciągu przerwane na ostatniem posiedzeniu obrady nad ustawą o podatku gorzelnianym. Po krótkiej dyskusyi, w której wziął udział także minister skarbu Dr Dunajewski, przyjęto § 27, dotyczący opustów dla gorzelni rolniczych, 146 przeciw 71 głosom, według uchwały Izby panów, poczem przyjęto bez zmiany i dalsze paragrafy tejże ustawy.

Dep. Reschauer, redaktor *Deutsche Ztg.*, który na poprzedniem posiedzeniu Izby wystąpił gwałtownie przeciw nieobecnemu Schönererowi, złożył mandat poselski, o czem prezes Smolka wczoraj Izbę zawiadomił. *Fremdenblatt* donosi, że synowie Giskry i Offenheima wezwali Schönerera, aby odwołał swoje zarzuty, miotane w Izbie posłów przeciw ich ojcom. Schönerer odmówił, wyzwali go więc na pojedynek, który podobno odbył się we wtorek, kiedy to Schönerera nie było w Izbie.

Dep. Żak wygotował w sprawie Kamińskiego obszerny elaborat, który przedłoży wkrótce Izbie.

Izbowa komisya prawnicza przyjęła w myśl wniosku referenta Dra Zatorskiego 8 przeciw 6 głosom projekt ustawy o urządzeniu ordynacyi Czarkowskich, a to niezmiennie w redakcyi przyjętej przez Izbę panów. Następnie przystąpiła komisya do obrad nad wnioskiem dep. Raczyńskiego o zmianie ustawy hipotecznej w wypadkach, gdzie idzie o konwersyę pretensyi hipotecznych i na wniosek dep. Madejskiego wybrała podkomitet z 5 członków celem przedyskutowania tego przedmiotu. W skład podkomitetu weszli deputowani: Jasiński, Weeber, Keil, Madejski i Żak.

Sprawa kolei Północnej zawsze jeszcze w wysokim stopniu zajmuje opinię publiczną. Los ugody uważać można za rozstrzygnięty wobec tego, że wszystkie kluby parlamentarne godzą się najzupełniej w tem, iż ugody przedłożonej przyjąć nie można. Odrzucenie ugody jest tedy faktem dokonanym, a rozchodzić się może obecnie tylko o formę, w jakiej dotycząca uchwała wyjdzie z Izby deputowanych. Wskazówki w tej mierze dać mogą uchwały poszczególnych klubów. O stanowisku niektórych klubów, a mianowicie polskiego i czeskiego, już wspomnieliśmy; dziś przeto zarejestrujemy tylko uchwały zjednoczonej lewicy i prawego centrum. Zjednoczona lewica ukończyła przedwczoraj obrady nad ugodą z koleją północną. Dep. Russ postawił następujący wniosek: „Klub wypowiada przekonanie, iż w miejsce niemożliwej do przyjęcia ugody ma nastąpić wykupno i objęcie kolei na rachunek skarbu.“ Nad tym wnioskiem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya. Klub ostatecznie przyjął znany wniosek Dra Herbsta, przedłożony w komisyi kolejowej.

W klubie zaś prawego centrum wypowiedzieli wszyscy mówcy przekonanie, że jakkolwiek obecnej ugody przyjąć nie można, to jednak nie należy się rządowi wiązać rąk, a przeto nie należy się ani oświadczać za bezwarunkowem upaństwowieniem tej kolei, ani też dawać rządowi dyrektywy, według której miałby on nową ugodę z koleją północną zawrzeć. Pozytywnej uchwały nie powzięto, lecz tylko prezes hr. Hohenwart wypowiedziane powyżej poglądy ogłosił, jako zapatrywania klubu.

Również i wydział komisyi kolejowej, w skład którego weszli: Herbst, Tomaszczuk, Hlavka, Jaworski i Tonkli, obradował przedwczoraj nad pomienioną ugodą. Pomimo, że w rozprawach wziął także udział minister handlu baron Pino, członkowie wydziału nie zostali poinformowani, co zamierza rząd uczynić, gdyby komisya kolejowa odrzuciła przedłożenie rządowe i oświadczyła się za upaństwowieniem pomienionej kolei. Po przedyskutowaniu wszelkich ewentualności, członkowie wydziału objawili życzenie wysłuchania ministra skarbu Dr Dunajewskiego, co do kwestyj finansowych i w tym celu uchwalili zaprosić go na najbliższe posiedzenie, które się odbędzie w poniedziałek.

Przy obradach nad ustawą przemysłową odrzuciła węgierska Izba panów poprawkę Zichyego, żądającą zprowadzenia stowarzyszeń przymusowych i oświadczyła się za przedłożeniem rządowem.

Zamknięcie sejmu węgierskiego ma nastąpić, wedle informacyj dzienników peszteńskich, w drugiej połowie b. m. Sejm zostanie rozwiązany Najw. orędziem, ułożonem już w głównych zarysach na radzie ministeryalnej. Ma być w niem także wzmianka o stosunkach zagranicznych monarchii, i z tego to powodu jeździł pan Tisza do Wiednia i konferował z ministrem spraw zagranicznych i szefem sekcyi Szögyenym. W kołach parlamentarnych utrzymują, że orędzie położy nacisk na szczególnie przyjazne stosunki z Niemcami, tudzież z innemi mocarstwami, i wyrazi nadzieję utrzymania trwałego pokoju. Mówią, że będzie w niem także wzmianka o podróży na Wschód Cesarzewiczostwa. Co sie tyczy polityki wewnętrznej, to orędzie ma podnieść potrzebę reformy Izby magnatów, decentralizacyi najwyższego trybunału sądowego, względnie utworzenia odpowiedniej liczby trybunałów drugiej instancyi, częściowej reformy kodeksu karnego i cywilnego i t. d. Ostateczne zredagowanie orędzia nastąpi dopiero bezpośrednio przed zamknięciem sejmu, w którym to czasie przybędzie Cesarz do Pesztu. Spodziewają sie również przybycia hr. Kalnokyego i kilku ambasadorów.

Do *Germanii* piszą z Rzymu d. 1 maja: „Chociaż różne dzienniki donoszą o zerwaniu układów między Berlinem a Rzymem, układy te trwają jednak i są w pełnym toku. Przed trzema tygodniami kazał Papież poprosić do siebie p. Schloezera, aby porozumieć się z nim w ważnej kwestyi kardynała Ledóchowskiego. Leon XIII oświadczył, że Kościół ciężką ofiarę dymisyi pomienionego księcia Kościoła w takim tylko razie ponieść może, jeśli rząd pruski przystanie na dwa warunki: 1) jeżeli osoba przeznaczona na następcę będzie osobą używającą szacunku i poważania u kleru i ludu polskiego; 2) jeżeli rząd pruski ustawy tyczące się wykształcenia przygotowawczego duchownych podda stosownej rewizyi. P. Schloezer oświadczył na to, że zawiadomi rząd o intencyach Stolicy apostolskiej, i wyraził przytem zdanie, że rząd pruski nie będzie się wahał podać na kandydata stosowną osobę, boć własny interes rządu nakazuje mu mieć w archidyecezyi poznańsko-gnieźnieńskiej takiego biskupa, któryby mógł wywierać wpływ stosowny na kler i lud swej dyecezyi, a miał przytem w Rzymie jak i w Berlinie dobre zachowanie, bo w przeciwnym razie, stan rzeczy na lepsze by się zmienił. Odpowiedź pruska na depeszę p. Schloezera nadeszła tu kilka dni później, słyszę jednak, że zaproponowanego kandydata Stolica apostolska przyjąć nie mogła.“

W Berlinie wyczekują z natężoną uwagą rezultatu rozpraw nad ustawą przeciw socyalistom, która dziś (9go b. m.), przychodzi na porządek dzienny. Wniosek komisyi brzmi: „Ponieważ wniosek rządowy o przedłużeniu ustawy przeciw socyalistom nie uzyskał większości głosów, Komisya wnosi o uchwalenie rezolucyi wzywającej rząd, aby bezzwłocznie przedłożył projekt do ustawy przeciw nadużyciom w wyrobie, sprzedaży i używaniu materyj explodujących.“

Wniosek Hicks-Beacha w parlamencie angielskim o ostranaganę dla rządu za politykę jego egipska, budzi w kołach rządowych pewne obawy, tem bardziej, że jakby na poparcie wniosku tego nadszedł list Gordona, donoszący, że będzie musiał szukać ocalenia w możliwem przedarciu się na południe ku granicom Abisynii i wyraża wielki żal, że rząd miał środki łatwego ocalenia tak jego, jak załóg Berberu i innych miejsc, ale uczynić tego wyraźnie nie chciał.

Na sparaliżowanie tych groźnych argumentów rząd angielski nakazał przygotowania do bezwłocznej wyprawy Nilem, która dziś już nie może mieć praktycznego skutku i tylko ratując pozory, ma pomódz rządowi do wybrnięcia z ambarasów, jakie mu sprawia wniosek Hicks-Beacha.

Z przedłożonej parlamentowi Księgi błękitnej, zawierającej dokumenta w sprawie Sudanu, nie wynika nic więcej, tylko, że Gordon i rząd egipski czynili różne propozycye względem ratowania załóg egipskich pozostałych w miastach sudańskich, rząd angielski jednak żadnej z nich nie przyjął, zasłaniając się, bądź wojskowemi, bądź politycznemi trudnościami.

W sprawie konferencyi podaje *Pol. Corr.* dwie niezupełnie zgodne z sobą wiadomości. Z Londynu bowiem donoszą jej: „Coraz bardziej i wyraźniej zanosi się na to, że konferencya będzie się musiała tak samo zająć polityczną jak finansową stroną kwestyi egipskiej, chociaż gabinet angielski stara się jeszcze temu przeszkodzić. Jest przynajmniej rzeczą pewną, że się w kołach ministeryalnych zajmują mocno wnioskiem, który przypisują Waddingtonowi, aby utworzyć Komitet międzynarodowy centralny dla spraw egipskich, w którego skład obok Anglii weszłyby jeszcze Francya i Włochy. Gladstone i Sir Baring zgadzają się już z tą myślą, oponują jej zaś Derby i Chamberlain. Projektowi temu przeciwnymi będą konserwatywni i świat finansowy, ale kraj powitałby z radością spełnienie się tego projektu, któryby Anglii ułatwił pokonanie wszelkich trudności, zachodzących w sprawie egipskiej.“

„Porta nie dała dotąd żadnej odpowiedni na odebrane zaproszenie na konferencyę, nie zbywa jednak na pewnych oznakach, że to uczyni niezadługo i to w sposób oświadczający gotowość do wzięcia w niej udziału.

O tem, ażeby, jak głoszono, Hiszpania, Grecya i Holandya domagać się miały prawa wzięcia udziału w konferencyi, nie wiedzą dotąd nic w rządowych kołach wielkich mocarstw.“

Z Rzymu zaś telegrafują w tej samej sprawie do *Pol. Corr.* d. 7 b. m., co następuje:

„Względem miejsca, gdzie się ma zebrać konferencya, nie wspomniano dotąd o żadnej zmianie pierwotnej propozycyi angielskiej, — żeby się w Londynie lub Konstantynopolu odbyła. Są też to dwa miejsca z tego szczególnie względu najdogodniejsze, że w każdem z nich znajdują się tacy posłowie wszystkich mocarstw, którymby mandaty reprezentowania swych państw w konferencyi można powierzyć, przydając im co najwięcej, po jednym lub dwóch fachowych doradzców. Berlin, Wiedeń, Rzym i Petersburg przystaną zresztą na każde miejsce, jakie Anglia, Francya i Turcya między sobą umówią.“

Co do *pourparlers* między Anglią a Francyą, słychać w dobrze poinformowanych kołach tyle tylko, że gabinet St. James trzyma się dotąd zasady, aby z wyjątkiem sprawy finansowej, wszelkie inne z przedmiotu obrad obecnej konferencyi wykluczyć i zachować na czas późniejszy.

O ostatecznym rezultacie wyborów municypalnych we Francyi sądzić dopiero będzie można po uskutecznieniu wyborów ponownych, których liczba jest wielka, a które się właśnie tam odbędą, gdzie walka stronnictw była najzacietszą. W Ajaccio na Korsyce wybrano dwunastu bonapartystów i czterech rojalistów a tylko dwóch republikanów odcienia oportunistycznego i trzech nieprzejednanych.

Wracając raz jeszcze do podróży Arcyksięcia Rudolfa po półwyspie bałkańskim i do znaczenia tej podróży dla Rosyi, *Nowoje Wremia* usiłuje znowu dowieść, że podróż ta nie miała i mieć nie mogła charakteru manifestacyi dla Rosyi nieprzychylnej i że nikt w Rosyi tego znaczenia nie przypisywał jej jako żywo. Przyczem organ p. Suworina w bardzo ostrych i niekrępujących się wcale względami grzeczności słowach, gromi te dzienniki wiedeńskie i peszteńskie, które starały się imputować znaczenie demonstracyi politycznej zupełnie wypadkowej nieobecności reprezentantów Rosyi podczas przyjęcia przez arcyksięcia Rudolfa i jego małżonkę ciała dyplomatycznego w Konstantynopolu i w Bukareszcie. Insynuacya tego rodzaju była — zdaniem dziennika *Nowoje Wremia* — „nowym tylko dowodem złej wiary i usposobień plotkarskich ze strony organów prasy, żywiących zresztą zawsze nieprzyjaźń dla Rosyi.“ Nie mogło bowiem być im niewiadomem, że istniały tak zwane w języku dyplomatycznym *raisons de cause majeure*, które przeszkodziły p. Nelidowowi w Konstantynopolu i księciu Jusupowowi w Bukareszcie w przyjęciu udziału w uroczystem posłuchaniu, danem przez Arcyksięstwo ciału dyplomatycznemu. A mianowicie: poseł Nelidow nie był obecnym na przyjęciu posłów w Konstantynopolu dlatego, że przyjęcie to wypadało w prawosławny Wielki Piątek, w który to dzień żaden wysoko położony dygnitarz rosyjski nie może sobie pozwolić przyjmować udziału w jakimkolwiek akcie uroczystym. W Bukareszcie zaś przyjęcie przez Arcyksięstwo Rudolfów członków ciała dyplomatycznego wypadło podczas ciężkiej choroby księcia Jusupowa, która trzymała go w łóżku. — Kończy zaś *Nowoje Wremia* zapewnieniem ponownem (do którego, jak powiada, jest upoważnionem ze sfer najwyższych), że ani na podróż Arcyksięstwa austryackich, ani na uprzejme ich przyjęcie na dworach, nikt w Rosyi niema powodu zapatrywać się nieprzychylnie lub podejrzliwie.

Z Konstantynopola piszą do *Ruskiego Kurjera*, że wiadomość o mającej nastąpić wkrótce podróży posła rosyjskiego Nelidowa do Smyrny i Jerozolimy (o której przed niedawnym czasem już podawaliśmy), zrobiła przykre wrażenie między konsulami francuskimi i wogóle ludnością katolicką w całej Palestynie, ponieważ katolicy obawiają się, że tą drogą Rosya będzie dążyła do wzmocnienia swojego wpływu w Jerozolimie i Palestynie. Jakoż rzeczywiście poseł rosyjski ma na celu, podczas zwiedzania miejsc świętych, zachęcić zgromadzenia i ludność prawosławną do zyskania większego wpływu i znaczenia w Jerozolimie. Zresztą podróż p. Nelidowa do Palestyny, wskutek komplikacyj politycznych w Rumelii wschodniej, odroczoną została na czas nieograniczony.

Gabryel Chrestowicz mianowanym został w miejsce Aleko baszy jeneralnym gubernatorem Rumelii wschodniej.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Przemyśl 4 maja.

Atmosfera tutejsza w ostatnim tygodniu dość była gorącą, odbywały się bowiem wybory do Rady miejskiej, a i posiedzenie Rady powiatowej nie obeszło się bez gwałtownych wybuchów. W szereg ojców miasta wchodzą siły świeże, w walkach dotychczasowych jeszcze niezaangażowane. Wielu dawnych radnych ubędzie; pozostaje między innymi Dr Dworski i Dr Łobaczewski, nieobrani natomiast: Dr Mochnacki, Dr Doliński, Dr Czajkowski i wielu innych ze stronnictwa Dra Dworskiego.

Posiedzenie Rady powiatowej miało do rozstrzygnięcia kwestyę gabinetową ustąpienia p. Zygmunta Dembowskiego z Kosienic z godności prezesa Rady, a ks. Adama Sapiehy z godności radnego. Obaj ci panowie nie zgadzali się na konsekwentną opozycyą, której doznawał komitet centralny ze strony komitetu lokalnego przemyskiego w sprawie Banku włościańskiego. Po załatwieniu kilku spraw miejscowych, poruszonych przez hr. Krukowieckiego Aleksandra z Axmanic, i po uchwaleniu dwóch wniosków Dra Włodzimierza Kozłowskiego z Zabłociec, aby Wydział wspólnie ze starostwem przestrzegał § 47 ustawy gminnej i czuwał nad usunięciem praktyki odbywania posiedzeń Rady gminnej po karczmach i aby Rada szkolna przedłożyła Radzie powiatowej zamknięcia funduszu szkolnego — przystąpiła Rada do obrad nad rezygnacyami. P. Zygmunt Dembowski w kilku przemówieniach wyłuszczał powody swego ustąpienia. Z otwartością przyznał, że charakter drażliwy, jaki przybrały narady Wydziału, czynił pracę dla dobra powiatu niemożliwą. Szło w nich bowiem więcej o pokonanie i upokorzenie przeciwnika, aniżeli o rzecz samą, która najczęściej zalegała, wyłaniające się zaś osobistości musiały napełnić goryczą. Do tego przyłączyło się postępowanie komitetu w sprawie Banku włościańskiego; komitet przemyski stanął na poprzek opinii całego kraju, wyrażonej w uchwałach tak Towarzystwa gospodarskiego i wielu Rad powiatowych, jak i jednomyślnie przez całą prasę, która zapatrywanie komitetu przemyskiego potępiła. Już zaraz po styczniowem posiedzeniu wstawiono do protokółu ustęp przypinający do uchwały utworzenia komitetu ochronnego w Przemyślu pobudki dla centralnego komitetu nieprzychylne, których Rada nie miała, inaczej bowiem ks. Sapieha i inni członkowie komitetu lwowskiego nie byliby rzeczonego wniosku Dra Mochnackiego poparli. — Później dowiedziawszy się o zamiarach szkodliwych uchwał, telegrafował prezes ze Lwowa, ażeby sie z niemi wstrzymać aż do jego powrotu i wyjaśnienia sprawy.

I tej kurtoazyi dla Prezesa w komitecie zabrakło. Komitet, który się wyłonił z Rady, stanął sam przeciwko całemu krajowi. Prezes nie może brać wobec kraju odpowiedzialności za rzeczy, które uważa za szkodliwe, musi też zastrzedz się przeciwko imputowaniu komitetowi intencyi dla włościan nieprzyjaznych. Nie ci służą ludowi, co mają jego obronę zawsze na ustach, ale ci, którzy sobie pracą jego zaufanie zaskarbili. Po tem wymownem i sympatycznie przyjętem przemówieniu, Dr Dworski, burmistrz Przemyski, postawił wniosek, aby Rada prosiła ks. Sapiehę i p. Dembowskiego o cofnięcie rezygnacyi; uzasadniając ten wniosek, wykazuje Dr Dworski zasługi obydwóch tych Panów.

Dr Władysław Kraiński stwierdza, że styczniowa uchwała Rady nie miała żadnej intencyi nieprzyjaznej dla komitetu lwowskiego. Komitet przemyski utworzono jedynie dla miejscowej akcyi uzupełniającej. Następnie wywiązuje się gwałtowna dyskusya pomiedzy p. Dembowskim i ks. Lubomirskim Adamem z Miżyńca z jednej, a p. Drem Teofilem Mochnackim i hr. Krukowieckim z drugiej strony. Docinki osobiste i ubolewania godny namiętny ton dyskusyi najlepiej w sprawozdaniu naszem pominąć. Hr. Krukowiecki Aleks. sprzeciwia się wnioskowi Dra Dworskiego. Opinia Prezesa nie zgadza się z zapatrywaniem Wydziału, nie można przeto sprzęgać sprzecznych sił. Zresztą obydwaj z ks. Sapiehą są członkami komitetu lwowskiego, który broni uprzywilejowanej lichwy w interesie innych Banków, których zarobek staje się zagrożonym, skoro włościan przed lichwą wbrew komitetowi lwowskiemu ochronią i szlachta się opamięta, na czem Bank Galicyjski i Hipoteczny stracą. Oto cały sekret komitetu, który chce krzywdą włościan spłacać wierzycieli. Ich kapitał dawno już lichwą spłacony, a zresztą trzeba im dać lekcyę, aby na drugi raz papierów o wysokich procentach i znacznych dywidendach nie kupowali, bo przy nich kapitał zużyć się musi. Likwidacya ma na celu pokrycie zrobionych w tej sprawie nadużyć, udać sie zresztą nie może, potrzeba na nią bowiem 4 miliony. Jest ona daleko droższą od konkursu, koszta zarządu same bowiem wynoszą 3%, a w miarę spłat i procesów wzmagać się będą. Konkurs nie pójdzie w okamgnieniu, ale trwać będzie długie lata, przez co włościanie nie doznają wywłaszczenia i zabezpieczą swoje interesa. Sąd najlepiej sprawdzi pretensye i odtrąci lichwę.

Jeśli komitet kursu listów podtrzymywać nie będzie, spadną one bardzo nisko, co umożliwi spłatę za ćwierć ceny. Komitet nie mógł czekać na p. Dembowskiego, był bowiem ostatni czas, ażeby coś dla włościan uczynić. Agenci teroryzowali ich i grozili wywłaszczeniem, zmuszając do niekorzystnych sprzedaży i ugód.

Dr Włodzimierz Kozłowski uznaje za pożyteczne przezorne ostrzeżenia hr. Krukowieckiego w Sejmie w sprawie Banku, żałuje jednak, że hr. Krukowiecki brakiem miary osłabia ich wrażenie. Wkolizyi dwóch jego dawnych antypatyj do banków i do adwokatów, pierwsza pochłonęła drugą. Z niechęci do instytucyi finansowych pragnie wydać lud na łup chciwym zysku pokątnym doradcom, którzy przy konkursie, do którego prze hr. Krukowiecki, znajdą najobfitsze żniwo. — Na konkurs należy się przygotować, jak na ostateczność, nie należy jednak go wywoływać. — Złe tkwi nie w akcyi komitetu, ale w smutnem położeniu, którego nikt nie zdoła doprowadzić do idealnego stanu. Z okoliczności, że komitet centralny stara się o równowagę interesów w tej sprawie, nie można wywodzić jego obojętności dla ludu. Gdyby starsi członkowie Rady wiedzieli, jak podobne podejrzenia młodych zniechęcają do pracy, pewnieby mniej hojnie niemi szafowali.

Mowca nie przesądza, czyli likwidacya jest zapewnioną widzi bowiem wobec braku poparcia ze strony rządu szczupłość funduszów, a zestawiając jej koszta z kosztami konkursu dowodzi, że jest tańszą. — Przy konkursie wszystkie pretensye równocześnie będą płatnemi i to zaległości i procentów nie będzie można płacić w listach zastawnych, ale w gotówce. Na pierwszy ogień pójdą grunta żyzne, a więc ziemia Przemyska.

Radzi przeto obrać dogodną chwilę do konwersyi na listy komunalne, kredyt osobisty, zaliczkowy i hipoteczny w udziałach po 500 złr. mającego się utworzyć oddziału banku krajowego, który powinienby także i niżej tej kwoty dawać pożyczki hipoteczne. — Likwidacyi nie należy utrudniać, ale natomiast rozwinąć akcyą w duchu uchwał Rady powiatowej lwowskiej, które dzienniki ogłosiły.

Ks. Adam Lubomirski powstaje przeciwko destrukcyjnej dążności hr. Krukowieckiego i wyjaśnia, o ile działania komitetu popierał i polemizuje z Drem Mochnackim.

Dr Teofil Mochnacki mimo szacunku dla p. Dembowskiego jest przeciwko jego dalszemu przewodniczeniu Radzie. — Nie może on bowiem tej godności kumulować z godnością członka komitetu, który jest adwokaturą złego zrządzonego przez bank włościański. Tem mniej jest on za udziałem w Radzie Prezesa tego komitetu księcia Sapiehy. Komitet tworzy uprzywilejowaną lichwę i broni jej. Nieprawdą jest, jakoby wszystkie procenta spisał na 6%, jedynie procenta zwłoki wynoszą tyle procentów; od kapitału bierze 10%. Likwidacya jest niemożliwą, lepiej z góry przygotować się na konkurs, w którym pod okiem sądu wszystko się należycie urządzi.

Mówca jeździł w deputacyi do Lwowa; nie dowiedział się jednak, co tam dla włościan robią. Komitet bierze w obronę wierzycieli, a Radę obchodzą włościanie, których należy wziąć w opiekę. Komitet miejscowy w sprawie publicznej nie mógł sie oglądać na przyjazd p. Dembowskiego; stwierdził zresztą w protokóle, że z prawdziwym żalem musi mu odmówić. Mówca przedkłada plan konkursu, zaręczając, że listy zastawne spadną na 25 do 35%. O zdanie prasy mówca nie dba, nie mamy bowiem gazet niezawisłych, jeden tylko *Wiśniec* i *Pszczółka* występują przeciwko Komitetowi centralnemu. (P. Dembowski: I *Strażnica!*). Tem większa zasługa Komitetu przemyskiego, że się nikomu nie dał odwieść od obowiązków swoich i bronił zagrożonych interesów ludu. Mówca zachodzi następnie w osobistą polemikę z ks. Lubomirskim.

Zebranie większością 16 głosów przyjmuje wniosek Dra Dworskiego, i uprasza p. Dembowskiego i ks. Sapiehę o cofnięcie rezygnacyi. Wobec odmowy p. Dembowskiego prosi powtórnie przez powstanie. P. Dembowski oświadcza jednak, że dla burzliwości wydziału nie wróży sobie w dalszej pracy pożytku; mimo zupełnej satysfakcyi ze strony Rady, jeśli skład wydziału pozostanie takim samym, usuwa się od przewodnictwa.

Dr W. Kozłowski stwierdza, że zebranie, stojąc po stronie prezesa, rozstrzygnęło zasadniczo sprawę komitetu, która była sporna, po jego myśli, a przeciwko zapatrywaniu wydziału. Dr Wład. Czajkowski widzi w tem objaw nieufności dla wydziału, który przecież sam będzie wiedział, kiedy ustąpić. Dr Kozłowski wyjaśnia, że mu nie chodzi o osoby, ale o rzecz. P. Jounga z Ruszatyc stawia kandydaturę Dra Władysława Kraińskiego z Wyszatyc na prezesa. Wicemarszałek obiecuje zwołać dla wyboru prezesa osobne nadzwyczajne zgromadzenie Rady. Po załatwieniu kilku spraw miejscowych, wicemarszałek Dr Wład. Czajkowski, odpowiadając na interpelacyę Dra Kozłowskiego, przebiega szczegółowo cały tok czynności Komitetu ochronnego przemyskiego. Z większego komitetu utworzył się ściślejszy. Dwa razy na tydzień we środę i w piątek nie szczędzono czasu do przejrzenia poszczególnych spraw i obliczenia książeczek. W czasie kuratelі kurator nie był kompetentnym do ugód. Następnie podzielono dłużników na dwie kategorye. Tych, którzy mieli zaległości, wstrzymywał od spłat aż do wyjaśnienia sprawy, w nadziei, że przez opusty ułatwi się im spłaty. Tym zaś, którzy nie mieli zaległości, pozwalał spłacać, o ile takie spłaty odpowiadały ich korzyści. Mówca broni Dra Mochnackiego, wielbiąc jego poświęcenie i odwagę cywilną. W końcu wypowiada kilka pięknych słów pojednawczych, usiłując przywrócić zgodę w wydziale.

Przed rozejściem się, zebranie po raz trzeci na wniosek Dra Kraińskiego prosi prezesa o cofnięcie rezygnacyi. P. Dembowski dziękuje zgromadzeniu za tak gorące dowody uznania, nie daje jednak żadnej stanowczej odpowiedzi, radząc zaczekać do uspokojenia się umysłów na przyszłem zebraniu.

Lwów 8 maja.

(§§) Minister skarbu zatwierdził już plan emisyi i umorzenia $4^1/_2$% obligacyj krajowych z r. 1884 w sumie jednego miliona nominalnie. Ustawa krajowa upoważniająca Wydział krajowy do zaciągnięcia najświeższej pożyczki, mówi o sumie w ten sposób, że Wydział krajowy mógł się uważać za upoważnionego do pożyczenia całego miliona w gotówce. Nie uczyniono jednak tego, bo za ten nominalny milion w obligacyach krajowych wypłacił bank krajowy jako cenę emisyjną 900.000 złr., a suma ta wystarcza na pokrycie niedoborów z lat 1882 — 1884 i na dotacyę kasową, a więc na oba cele wytknięte przez Sejm nowej pożyczce. Na podstawie zatwierdzonego już planu pójdzie w obieg 1000 sztuk obligacyj krajowych po 100 złr., 400 sztuk po 1000 złr. i 100 sztuk po 5000 złr. W reskrypcie p. ministra skarbu wspomniono także, że równocześnie ministerstwo sprawiedliwości zajmie się kwestyą przyznania nowym obligacyom krajowym charakteru walorów pupilarnych. Ponieważ nowe obligacye są zupełnie identyczne z zeszłorocznemi nietylko co do oprocentowania i planu umorzenia, lecz nawet co do formy zewnętrznej, przeto niema najmniejszej wątpliwości, że już niebawem wejdzie do Rady państwa taki sam projekt ustawy, jak dla obligacyj z r. 1883. Zastrzegam się, że wszystkie te szczegóły objaśniające podaję tylko dla dopełnienia obowiązku sprawozdawczego, wobec dziennika i jego czytelników. Sam obrót obligacyj krajowych bowiem nie potrzebuje żadnej a żadnej zachęty. Owszem w interesie banku krajowego, jako obecnego głównego przedsiębiorcy w tym obrocie, leży niezawodnie nawet zaniechanie na razie wszelkich przypomnień, że wchodzą w obieg nowe obligacye. Bank krajowy bowiem znalazł się teraz wobec takiego popytu na obligacye krajowe, jakiego sam nie oczekiwał. Zdrowy zmysł gospodarczy naszego świata finansowego obudził się tak silnie, że już dziś na dwa całe miesiące przed pojawieniem się pierwszego listu zastawnego banku krajowego, uwaga zwraca się na ten nowy efekt. To nie przechwałka, ale fakt dający się stwierdzić dokumentami, że już dziś niejako rośnie kurs przyszłych listów banku krajowego. Jest jeszcze jeden wiele mówiący symptom obudzenia się tego zdrowego zmysłu gospodarczego w kraju. Przed kilku miesiącami bank krajowy miał w swojej kasie tylko kilkadziesiąt tysięcy obcego kapitału powierzonego, a dziś ma już pół miliona, nie licząc w to bynajmniej gotówki przez Wydział krajowy peryodycznie lokowanej.

Wybory do Rad powiatowych można uważać za dokonane, o ile chodzi o ich charakter polityczny. Podobno Rusini nie będą mogli wykazać się żadnem ważniejszem zwycięztwem, chociaż liczyli na zdobycze i nie szczędzili zabiegów agitacyjnych,

kiedy tymczasem z polskiej strony nie rozwinięto prawie żadnej agitacyi. Tego wstrzymywania się od wszelkich zabiegów wyborczych mimo intenzywnej agitacyi przeciwników pochwalić nie można we wschodniej części kraju. Chociaż bowiem stosunki niezawodnie już się wyklarowały i ustaliły szczęśliwie, jak świadczy piękny rezultat dwóch z rzędu wyborów sejmowych w kuryi wiejskiej, to jednak są jeszcze powiaty, w których zawsze stać trzeba na stanowisku *qui vive*, wobec niezmordowanej propagandy przeciwnika. Nowe Rady powiatowe wybrane na lat sześć, mają teraz wszelką sposobność do zrehabilitowania się wobec wszystkich, którzy przed trzema laty zastraszeni widokiem indolencyi w naszej autonomicznej administracyi, wcale nie gorszyli się znanym rządowym projektem reformy administracyi. Nowo wybranym członkom Reprezentacyj powiatowych zalecić można, jako bardzo dobry podręcznik informacyjny, świeżo wydane dzieło Dra Pawła Skwarczyńskiego, byłego referenta spraw gminnych Wydziału krajowego. Dzieło to obejmuje cały obszar administracyi autonomicznej i zawiera wszystkie rozporządzenia Wydziału krajowego stanowiące normy, a dotąd drukiem nieogłoszone.

Sprawa zachwianej galic. kasy zaliczkowej we Lwowie, zajmuje ciągle uwagę. Tajemnicze zniknięcie dyrektora, nieposądzonego zresztą o żadną malwersacyę, pobudza jeszcze więcej ciekawość i zaniepokojenie. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie, jako ważna przestroga dla naszych towarzystw zaliczkowych. Dyrekcye tych towarzystw zmieniają się niejako w dykasterye z posadami mniej lub więcej korzystnie udotowanemi, z całym płatnym personalem i zorganizowanym aparatem urzędowym, a Rady nadzorcze pozostawione na pierwotnem stanowisku (gremium funkcyonaryuszy honorowych) ograniczają się do biernej asystencyi. Bilanse, zamknięcia rachunkowe itd. ułożone przez dyrekcyę, dostają się z firmą Rad nadzorczych do walnego zgromadzenia, które nie wchodzi już w szczegóły, lecz zajmuje się rozdziałem czystego zysku, dywidendami, tantiemami itd. A ten zysk czysty, jak świadczy przykład galic. kasy zaliczkowej, może być tymczasem fikcyą ponawianą z roku na rok, mimo wrzekomej kontroli Rady nadzorczej. W ten sposób zjada się powoli majątek towarzystwa i następuje katastrofa nawet bez malwersacyi.

Wiedeń 7 maja.

(a) Po przezwyciężeniu niezliczonych trudności, rząd może już być spokojny co do podatku od wyrobu gorzałki. Wprawdzie rozprawa została przerwana wczoraj dla spóźnionej pory, ale Izba przyjęła już najważniejszy § 26 w tej osnowie, w jakiej rząd pierwotnie go wnosił. Paragraf ten ustanawia podstawę do wymiaru podatku według przypuszczalnej ilości stopni alkoholu, mającego się uzyskać z jednego hektolitra zacieru. Przeciw temu paragrafowi wystąpiła lewica w całej sile, ale pozostała w mniejszości. Klub Coroniniego głosował z większością. Polaków kilku wyszło z Izby, a między innemi także Prezes Koła polskiego, będąc zapewne niezadowolonym, z powodu, iż nie udało się p. Dunajewskiemu wymódz u rządu węgierskiego rozszerzenia objętości gorzelni rolniczej do 55 hektolitrów. W przeciągu kilku tygodni wydarza się to po raz wtóry, że przywódca posłów polskich nie zgadza się z uchwałami Koła, i opuszcza zastęp, któremu przewodniczy. Reszta paragrafów ustawy gorzelnianej przejdzie na jutrzejszem posiedzeniu, i zapewne wielkiej nawet dyskusyi nie będzie.

W chwili kiedy powiodło się rządowi dopiąć w tym kierunku celu pożądanego, znalazł on się na innem polu wobec trudności, które w tym krótkim okresie czasu, jaki pozostaje dla Izby, zapewne już nie dadzą się pokonać. Na dwóch posiedzeniach komisyi kolejowej toczyły się obrady o ugodzie z koleją północną. Wszyscy mowcy bez względu na to, czy do prawicy czy do lewicy należą, jednomyślnie oświadczyli się przeciw zatwierdzeniu ugody, a w końcu komisya wybrała komitet, którego zadaniem będzie jedynie nadać pewną formę krytycznym na ugodę poglądom. Rozstrzygnienie co do rzeczy samej jest już przesądzone i bądźto w formie przejścia do porządku dziennego, bądź też w innej, mniej szorstkiej, wypadnie przeciw ugodzie. Odrzucenie przedłożonej ugody, a zarazem upoważnienie rządu do zawarcia innej ugody pod warunkami, jakie Izba wskaże, byłoby najwłaściwszem wyjściem z trudnego położenia. Czy jednak Izba zdobędzie się na to, trudno przewidzieć, bo zdania zgodne, póki chodzi tylko o proste zaprzeczenie, rozprysną się w najrozmaitszych kierunkach, skoro chodzić będzie o warunki nowej ugody. Byłoby zaś rzeczą niebezpieczną, gdyby Izba poprzestała na czystej negacyi albo odroczyła uchwałę. W jednym i w drugim razie pozostałaby niepewność co do ostatecznego załatwienia tej sprawy, i gra spekulantów na giełdzie, która już się rozpoczęła, szalałaby na piękne. Przedtem akcye kolei północnej nie były przedmiotem gry, nie było ich nawet na giełdzie. Obecnie spadają one w ciągu jednego dnia lub idą w górę o kilkadziesiąt złotych. Według obecnego kursu, akcye te przedstawiają kapitał około dwustu milionów, a cztery piąte tej ilości znajdują się w Austryi, i dotychczas znajdowały się w rękach stałych.

Uruchomienie takiej wartościowej masy, i zdanie jej na grę giełdową, byłoby ciężkim ekonomicznym błędem, a nastąpiłoby niezawodnie, gdyby obecny stan niepewności co do ostatecznego rozstrzygnienia sprawy przeciągnął się zbyt długo. Publiczność zwykle, kiedy o tem mowa, ma tylko na oku dom Rotszyldów i innych kapitalistów, którzy istotnie wielką ilość tych akcyj posiadają. Ale można je w Wiedniu dość często napotkać także w rękach ludzi niemajętnych, przemysłowców, urzędników itp., którzy w tym, jak mniemali, najpewniejszym ze wszystkich publicznych papierów, umieszczali to, co zapracować i oszczędzić mogli. Oddanie więc tych akcyj na pastwę gry giełdowej i narażenie ich na spadek, któremu trudnoby w takim razie naznaczyć granicę, doprowadziłoby do ekonomicznej klęski.

Łatwo to pojąć, że rząd chociaż legalnie był do tego upoważnionym, nie chciał we własnym zakresie tej sprawy załatwić. Ustawa koncesyjna z roku 1834, i tak zwane Dyrektywy, wydane w r. 1838 na mocy rozporządzenia cesarskiego, a nieodwołane dotychczas żadną późniejszą ustawą, nadają mu prawo do działania bez osobnego ze strony parlamentu upoważnienia. Wobec wielkiej doniosłości sprawy i rozgorączkowania opinii publicznej, rząd wolał podzielić się z Radą państwa odpowiedzialnością. Wobec położenia, jakie się wytworzyło, może on jeszcze będzie zniewolonym powrócić na tamtą drogę. Z dotychczasowego przebiegu sprawy, nasuwa się wniosek konieczny, że rząd nie przysposobił się należycie do walki, która jest w toku.

Już ta okoliczność zwróciła powszechną w Kołach poselskich uwagę, że motywa, które rząd przedłożył, widocznie ktoś taki układał, co w swem wewnętrznem przekonaniu nie podzielał tej opinii, której uzasadnienie jemu polecono. Oczekiwano więc z natężoną uwagą ustnych od rządu wyjaśnień, ale oczekiwanie to zawiedzione zostało. Na posiedzeniach komisyi, mowcy jeden po drugim sadzili się na krytykę ugody, a minister, do którego zakresu ta sprawa należy, był wprawdzie na pierwszem posiedzeniu, ale ust nie otworzył, na drugie zaś posiedzenie nawet nie przybył. Podobna taktyka do zwycięztwa nie wiedzie, a daje dużo do myślenia.

Wiedeń 7 maja.

(F) W kwestyi konferencyi egipskiej zaszła niekorzystna pod pewnym względem faza, ponieważ gabinet angielski wobec żądania Francyi, aby program konferencyi rozszerzyć, stawia większe trudności, niżby się tego można było spodziewać po przebiegu pierwszych francusko-angielskich rokowań. Gabinet angielski pragnie, aby konferencya ograniczyła się tylko do finansowej kwestyi egipskiej, kwestye zaś polityczne chce wyłączyć z obrad konferencyi. Należy przytem zaznaczyć, że Anglia oponuje nietylko przeciw wszelkim uchwałom, jakieby konferencya w egipskich kwestyach politycznych powziąść mogła, ale nawet przeciw teoretycznemu omówieniu tych spraw. — Utrzymują, że Anglia chce obrady nad sytuacyą polityczną odroczyć na poźniej. Stanowisko Anglii w tej mierze trudno logicznie usprawiedliwić.

Gabinety wiedeński, berliński i rzymski, mimo zupełnie objektywnego i wyczekującego stanowiska, przychylają się, jak się zdaje, więcej ku zapatrywaniom Francyi. W tutejszych sferach dyplomatycznych zaznaczono ponownie, że zupełne odłączenie kwestyj finansowych od politycznych jest niemożebne. Anglia nie będzie też mogła wytrwać na stanowisku, z którego dotąd ustąpić nie chce.

Porta dotąd nie objawiła swego zdania pod tym względem. Prawdopodobnie zgodzi się na projekt konferencyi jakkolwiek, nie bez wszelkich zastrzeżeń.

Mimo tych chwilowych przeszkód nie wątpią sfery dyplomatyczne, że konferencya przyjdzie do skutku, jakkolwiek istnieje prawie powszechne przekonanie, że zebranie się konferencyi nie nastąpi tak prędko.

Wiedeń 6 maja.

⊙ Optymizm naszego urzędu spraw zagranicznych, pod względem stosunków zewnętrznych, o którym niedawno pisałem, znajduje swoje echo i w Peszcie. Ani w Berlinie, ani w Petersburgu nie rozbierają w ten sposób i nie zastanawiają się nad sytuacyą stworzoną przez przystąpienie Rosyi do związku środkowo-europejskiego, jak to ma miejsce w Wiedniu i w Peszcie. Hr. Kalnoky czuje widocznie potrzebę usunięcia wszelkich wątpliwości, zanim się delegacye znowu zbiorą i zanim którakolwiek sprawa stanie formalnie przed trybunałem Europy.

Według *Pester Lloyda* jest sytuacya naraz tak prostą i jasną, że chyba w tem właśnie leży powód do powątpiewania, gdyż ludzie nawykli szukać komplikacyj nawet w najzwyklejszych zdarzeniach i stosunkach.

To tylko panu Charmes w *Debatach* zdaje się, że idea i doniosłość podwójnego związku zostały naruszone przez przystąpienie Rosyi. Prawda, że ks. Bismark potrzebował uczynić niemożebnym alians Francyi z Rosyą, ale ku temu celowi wystarczył związek z Austro-Węgrami i Włochami; nie miał więc żadnej potrzeby czemś Rosyę wynagradzać, coś na jej rzecz zmieniać. Nie trzebaż kanclerzowi przypisywać nieprzystojnych i nierozsądnych motywów. Przystąpienie Rosyi, to tylko jeden ze skutków wpływu podwójnego związku, który stał się sędzią i rozjemcą wszelkich europejskich spraw. A skoro Rosya przystąpić musiała, to nie mogła nic żądać, coby było diametralnie zasadom związku przeciwnem.

Przystąpienie Rosyi oznacza przeto nie legitymacyę dla jej przedsiębiorczości na wschodzie, ale przeciwnie jej rezygnacyę, bodaj na czas tego przystąpienia. Gdyby Rosya żywiła lub okazała plany przeciwne *status quo* i normalnemu rozwojowi stosunków, traktatem berlińskim określonych—to znaczyłoby jej wystąpienie ze związku. Więc związek podwójny nie doznał zmiany w swej istocie i w swoim środku, tylko na swoim obwodzie. Związek podwójny jest i nadal osią sytuacyi, jest jej momentem stałym. Rosya wie, że w danym razie dałaby się natychmiast uczuć i zaważyłaby rozstrzygająco potęga związku podwójnego. Austro-Węgry nie doznały degradacyi, przeciwnie z radością powitały otwarte nawrócenie Rosyi. Nawet Polacy widzą, według *Pester Lloyda*, w przystąpieniu Rosyi polepszenie sytuacyi, gdyż ułatwione jest pokojowe porozumienie nawet względem aktualnych politycznych kwestyj.

Jestto węgierskie potwierdzenie wiedeńskich zapatrywań. Dobre mniemanie o sobie i pewność siebie, jeżeli ona tylko rzeczywiście istnieje, to zawsze moment jeden z najważniejszych. Zdawałoby się nawet, że optymizm ten nie chce być zaślepieniem, że bodaj na czas przystąpienia Rosyi, sytuacya jest tak jasną i pokojową. Więc jest przypuszczenie, że to nawrócenie Rosyi nie potrwa długo. Ustanie ono, skoro Rosya będzie chciała cofnąć się na dawne swoje drogi; będzie zaś chciała wtedy, gdy będzie już mogła.

Wiedeń 8 maja.

⊙ Utrzymujące się ciągle pogłoski o zjazdach monarchów dają powód do dziwacznych kombinacyj. Nie potrzeba zdaje się tłómaczyć, że i dlaczego wieść o zjeździe Cesarza z Carem rosyjskim w Krakowie jest zupełnie bezpodstawną. — Stosunki między dworami berlińskim, wiedeńskim i petersburskim są obecnie istotnie tego rodzaju, że zjazd monarchów nie napotkałby z żadnej strony na przeszkody. W tem położeniu rzeczy jest wymaganiem nawet przyzwoitości, żeby Car rosyjski złożył wizytę Cesarzowi austryackiemu, czego dotąd uczynić albo nie miał sposobności, albo woli. Teraz jest taki zamiar, sposobność nadarzy się łatwo, lecz może nią być tylko taka, która dla wszystkich trzech panujących będzie dogodną. Nie ulega bowiem wątpliwości, że lubo Car rosyjski nie ma już potrzeby oddawania wizyty Cesarzowi niemieckiemu; lecz w razie wizytowania Cesarza austryackiego nie pominąłby sposobności ponownego wizytowania i niemieckiego Cesarza. Dlatego nie jest wcale wykluczonem, że wizyty te tak się ułożą, że z nich zjazd potrójny wyniknie. Pewne porozumienia w tej mierze nie doprowadziły jeszcze wcale do stanowczych rezultatów, nic też nie nagli. Zresztą nawet po zapadnięciu postanowień nie będą one odrazu ogłoszonemi. Wszelkie więc pogłoski, odnoszące się do czasu i miejsca zjazdu, są prostemi kombinacyami. Jest zamiar zjazdu, ale niema żadnej pewności, że przyjdzie on do skutku. W danym razie może nawet chęć obstać za uczynek.

Sprawa Kolei północnej doszła do pewnego punktu, z którego nie ruszy się, jakikolwiek już byłby obrót jej w Izbie, aż znowu rząd na nowo rokowania rozpocznie. W radzie ministrów były także zdania podzielone, zanim powzięto postanowienie, które doprowadziło do pierwszego, już pogrzebanego układu. Minister handlu ze swojego stanowiska obstawał w pierwszej linii za upaństwowieniem, lubo następnie w myśl uchwały rady ministrów, spowodowanej ogólnemi interesami państwa i skarbu, przeprowadził układ względem nowej koncesyi.

Obecnie, jak to już pisałem, nierównie lepszą jest sytuacya rządu. W sprawie, która stoi poza wszelkiem grupowaniem się stronnictw, nie mógł rząd wiedzieć, jakie zapatrywania przeważą. Także i właściciele kolei wiedzą teraz, z czem się mają liczyć. Dla państwa, dla interesów ludności byłoby najniekorzystniejszem, gdyby jeszcze przypadkiem w Izbie przeważyło zdanie za upaństwowieniem bezwzględnem. Znaczyłoby tyle, co wystawić kolei *carte blanche*, albo z góry prowokować proces, lub postępowanie ekspropriacyjne, panikę w akcyach kolejowych, słowem zamieszanie — przeciw czemu każdy klub Izby wyraźnie się oświadczył.

Edynburg 1 maja.

(M. S.) Dopiero teraz znalazłem trochę wolnego czasu, aby Wam przesłać kilka szczegółów o odbytej w starej stolicy królów szkockich niezwykłego rodzaju uroczystości. Uniwersytet Edynburgski obchodził trzechsetletnią rocznicę swojego założenia. Chcąc godnie uczcić tę uroczystą pamiątkę — zarząd Uniwersytetu rozesłał zaproszenia do wszystkich najstarszych i najsławniejszych w świecie Uniwersytetów i zakładów naukowych, aby zechciały wziąć udział w wielkiej międzynarodowej uroczystości.

Prawie wszystkie zaproszone zakłady naukowe wysłały swoich delegatów i w ten sposób przyszedł do skutku zjazd jedyny w swoim rodzaju. Wprawdzie zjazdy naukowe odbywają się co rok, bywa ich po kilka, a nawet kilkanaście po różnych miastach Europy, wszystkie jednak mają charakter przeważnie specyalny. zbierają się albo lekarze i przyrodnicy, albo archeolodzy lub oryentaliści; nie przypominam sobie jednak ziazdu z cechą tak uniwersalną, jakim był zjazd w Edynburgu. Bez względu na specyalność, zebrali się uczeni z całego świata, aby uczcić rocznicę założenia zakładu naukowego, który w gronie profesorów swoich niejedną liczył znakomitość w całym świecie uczonym głośną, na potwierdzenie czego dosyć wspomnieć takie nazwiska — jak Adam Smith, Tomasz Reid, Dugald, Stewart i t. p. Nietylko wszystkie prawie bez wyjątku kraje Europy były tu reprezentowane, ale także Azya i Ameryka, Kanada, Stany Zjednoczone, Brazylia, Chili, Indye, Japonia przesłały swoich delegatów. Wobec tego łatwo zrozumieć, w jak wysokim stopniu ciekawym musiał być ten zjazd, skoro każdy, kto brał w nim udział, miał sposobność poznania i zawiązania stosunków z uczonymi przybyłymi prawie ze wszystkich zakątków świata. Nie jakaś specyalna gałąź wiedzy ludzkiej, ale nauka, jako taka, ale umiejętność w najwznioślejszem słowa tego znaczeniu, obchodziła to wielkie święto swoje. Urządzenie tutejszych Uniwersytetów inne jest, aniżeli naszych na kontynencie. Są to zakłady utrzymywane po największej części z funduszów prywatnych i z zapisów nowe katedry powstają, skoro ktoś stosowne na ten cel zapisze fundusze; najwyższe zaś godności uniwersyteckie piastują nie profesorowie, ale osobistości wybitne pod względem politycznym. To też na czele Uniwersytetu edynburskiego stoi kanclerz Lord Inglis, rektorem zaś, którego tu nie profesorowie, lecz studenci wybierają, jest znany przewódca konserwatystów w Izbie niższej Sir Stafford Northcote. Obaj ci dygnitarze przybyli oczywiście na uroczystość, przyjmowani przez profesorów i młodzież, prócz nich zaś, prawie wszystkie wybitniejsze polityczne i naukowe osobistości Wielkiej Brytanii; między innymi byli tu obecni badacze starożytności i pierwotnej kultury Lubbock i Taylor, słynny fizyk Thompson; największy współczesny chinolog Legge; badacz literatury indyjskiej Max Müller; największy badacz i znawca Platona Dr Jewett; znany poeta szkocki Browning; z filozofów obecni byli: Cairel z Glasgowa, Bain z Abercleen i inni mniej na kontynencie znani. Z obcych znakomitości odznaczali się: Virchow, Helmholtz, Pasteur, Caro, Lesseps, Laveleye i poeta holenderski Beets.

Nie będę tu opisywał uroczystości, zachowując sobie szczegółowy obraz na później; tutaj udzielę wam tylko niektórych ciekawszych szczegółów, których po dziennikach nie znajdzie. Główna uroczystość odbyła się we czwartek 17 kwietnia. Wszyscy delegaci wręczali w dniu tym adresy, a następnie kanclerz dokonał uroczystej promocyi na doktorów teologii i prawa, które zostały udzielone niektórym znakomitym uczonym. Z największymi oklaskami publiczność przyjmowała Lessepsa, Virchowa, Helmholtza i Pasteura; charakteryzuje to ducha czasu; najpopularniejszymi są ludzie wynalazku i ścisłej nauki. Punktem jednak kulminacyjnym całej uroczystości było piątkowe przyjęcie przez studentów. Zabierali głos Lesseps, Pasteur, Virchow, Laveley, Helmholtz, Lord rektor, hr. Saffi, profesor z Bologni, a na zakończenie Lord Reay. Lesseps mówił tylko o sobie z całą pewnością Francuza; dowodził, że familia jego jest szkocką, mówił długo nieznośnie i żadnego nie zrobił wrażenia. Największe natomiast wrażenie wywarły mowy Pasteura, Virchowa i Laveleya. O nich kilka słów powiem, gdyż mowy te charakteryzują panującego obecnie w nauce ducha.

Virchow mówił po niemiecku przeciw nadużywaniu w spekulacyach filozoficznych teoryi Darwina; mowa jego była widocznie zwróconą przeciw Haecklowi i przeciw filozofii Herb. Spencera, jakkolwiek żadnego nie wymienił. Teorya Darwina obecnie nie może jeszcze, zdaniem Virchowa, służyć za podstawę filozoficznego na świat poglądu. Powiadacie Panowie zwolennicy filozoficznych konsekwencyj i teoryj Darwina, że obalacie dawne dogmy; nie twórzcież nowych, których pewno lepiej uzasadnić nie jesteście w możności.

Mowa ta, bardzo śmiała i rozumna, wywarła głębokie wrażenie na słuchaczach. Pasteur mówił cudownie; mowa jego to muzyka najpiękniejsza; nie słyszałem nigdy wymowniejszego człowieka; mówił Pasteur o znaczeniu prawdziwego natchnienia i o młodzieńczym entuzyazmie. Bez natchnienia, bez entuzyazmu człowiek nic wielkiego zdziałać nie zdoła. Jako mąż nauki złożył również hołd wielkim ideom religijnym, które jedynie są w stanie podnieść ludzkość i uszlachetnić człowieka. Laveleye przemawiał przeciw teoryi egoizmu, — dowodząc, że nie interes egoistyczny, ale miłość największe tworzy rzeczy. Wszystkie te mowy, pełne znaczenia, wielkie wywarły na słuchających wrażenie, a oklaskom nie było końca. Na razie tyle szczegółów o uroczystości, która zakończyła się w piątek fajerwerkami, ogólną illuminacyą i studenckim bankietem.

Na zakończenie dzisiejszego krótkiego listu mogę Wam podać kilka ciekawych szczegółów o ruchu między ludnością w szkockich górach. Czytałem tu listy, z których nabrałem przekonania, że w górach szkockich i na Zachodzie Szkocyi przygotowują się ruchy, podobne do irlandzkich. Agitatorowie przebiegają kraj wzdłuż i wszerz, mówiąc do ludu w języku pierwotnym celtyckim, którego Anglicy wcale nie umieją.

Podobno nawet odbywają się formalne ćwiczenia wojskowe z komendą w tym języku, a we wrześniu Fenianie, przybyli z Ameryki, rozdzielali między lud amerykańskie karabiny. To, co Wam piszę, są autentyczne fakty. Ludność jest niesłychanie rozdrażniona postępowaniem niektórych wielkich właścicieli, którzy coraz większe obszary zamieniają na rewiry do polowania lub na pastwiska dla owiec, a dzierżawców albo usuwają zupełnie, albo też oddają im coraz gorsze grunta w nieprzystępnych górach.

Skutkiem tego wielkie masy ludności gromadzą się w fabrycznych miastach takich, jak Glasgów np., a nędza między ludem wzrasta.

Jeżeli rząd zawczasu nie pomyśli o środkach zaradczych, to wkrótce zapewne do kłopotów z Irlandyą przybędzie nowy, i to niemały kłopot ze Szkocyą. Rząd jednak i parlament widocznie zajął się już tą sprawą. Dowodzi tego najlepiej wyczerpujący raport wypracowany przez osobną na ten cel komisyę (*Royal Commission on the Crofters and Cottars in the Highlands and Island of Scottland*), z tego bardzo obszernego, a ważnego dokumentu będę wam mógł później udzielić bardzo ciekawych szczegółów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 maja.

Namiestnik p. Filip Zaleski przejechał dzisiaj rano ze Lwowa przez Kraków do Wiednia. *Gazeta Lwowska* donosi, że p. Namiestnik opuścił Lwów za kilkutygodniowym urlopem.

— **W kościele XX. Pijarów** będzie miał X. kanonik Pelczar w niedzielę o godzinie 12ej drugą *konferencyę apologetyczną* „O potrzebie religii dla woli.“ Pierwsza miała za przedmiot „Potrzebę religii dla rozumu.“

— **Posiedzenie** komisyi Muzeum techniczno-przemysłowego odbyło się we środę. Na posiedzeniu tem przyjęto statut dla Muzeum, wypracowany przez dyrektora Baranieckiego, a zredagowany przez prof. Bobrzyńskiego. Uchwalono zarazem pierwsze 4 paragrafy statutu dla szkoły rysunku artystycznego przy Muzeum techniczno-przemysłowem.

— **Posiedzenie** komisyi gazowej odbędzie się dziś o godzinie $7\frac{1}{2}$ w sali posiedzeń Magistratu. Posiedzenie zakończy się próbą oświetlenia elektrycznego według patentowanego systemu inżyniera Rybińskiego.

— **Stowarzyszenie rzemieślników pod opieką św. Józefa** obchodziło wczoraj w uroczysty sposób imieniny Prezesa swego X. kan. prof. Stanisława Spissa. Na nabożeństwie, odprawionem rano w kościele OO. Franciszkanów przez X. kan. dziekana Lenkiewicza na intencyę solenizanta, obecnych było wielu bardzo członków Stowarzyszenia. Nabożeństwu asystowały chorągwie cechowe. Wieczór zaś składali gremialnie X. kan. Prezesowi życzenia niemal wszyscy członkowie Stowarzyszenia. Salę przybrano bardzo ładnie zielenią, kwiatami, chorągwiami, a wśród kwiatów ustawiono piękny posąg św. Stanisława, dłuta rzeźbiarza p. Wyspiańskiego. P. Connes, literat zdolny, wygłosił w imieniu członków bardzo piękny wiersz z życzeniami, a jeden z członków odśpiewał poloneza, do którego tekst ułożył p. Connes, a muzykę dorobił p. Wawrzycki na cześć X. kan. prof. Spissa. Wzruszony X. kan. Prezes odpowiedział rzewnemi i serdecznemi słowy. Następnie oświetlono transparent wśród zieleni, na którym wypisano: Niech żyje nasz ukochany Prezes! Wieczorek zakończył się zabawą z tańcami, mającą wszelkie cechy rodzinnej, serdecznej zabawy. Zauważyć musimy, iż lokal stowarzyszenia jest trochę za szczupły, wobec bowiem napływu gości, panował wczoraj ogromny ścisk.

— **J. E. Dr. Kopff** zażądał czteromiesięcznego urlopu jako radca miejski. Wypoczynek ten należy się zaiste J. E. Dr Kopffowi po tak sumiennem i gorliwem pełnieniu obowiązków radcy, nie zaniedbał on bowiem, rzec można śmiało, ani jednego posiedzenia Rady.

— **Koncert** muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim, zapowiedziany na wczoraj, nie mógł przyjść do skutku z powodu żałoby po śmierci Cesarzowej Maryi-Anny. Pomimo tego jednak bardzo wiele osób używało przechadzki w ogrodzie, korzystając z prześlicznej, prawdziwie majowej pogody.

— **Przedstawienia** w tutejszym teatrze nie będzie jutro z powodu odbywającego się pogrzebu w Wiedniu ś. p. Cesarzowej Maryi Anny. W d. 13 b. m. (we wtorek) wystąpi p. Żelazowski, który przybywa tu ze Lwowa jako gość, po raz pierwszy w dramacie *Ludwik XI*, przez Kazimierza Delavigne.

— **Z kolei Karola Ludwika** donoszą, iż począwszy od dnia 20 maja r. b. kursować będą na przestrzeni Kraków-Podwołoczyska pociągi kuryerskie Nr. 3 i 4, mające bezpośrednie połączenie między Kijowem, Paryżem i Rzymem. Inne, rozkładem jazdy objęte pociągi pospieszne, osobowe i mieszane kursować będą jak dotąd i nadal na naszych liniach, z tem przecież ograniczeniem, iż pociągi lokalne Nr. 15 i 16, kursujące na linii między Lwowem a Krakowem, kursować będą począwszy od 20 maja r. b. tylko między Rzeszowem a Krakowem. Dotyczące bliższe szczegóły ogłoszone będą plakatami zawierającymi ogólny rozkład jazdy.

— **Krakowskie Towarzystwo wioślarskie.** Ponieważ uchwałą Namiestnictwa z d. 18go kwietnia 1884 L. 23,420 statut krakowskiego Towarzystwa wioślarskiego zatwierdzonym został, przeto Komitet tymczasowy tegoż Towarzystwa zaprasza wszystkich członków dotychczas wpisanych na walne zebranie, które się odbędzie w poniedziałek d. 12go maja r. b. o godzinie 6ej wieczorem w biurze p. Grabowskiego przy ulicy Wiślnej w pałacu hr. Dembińskiego. Porządek dzienny: 1) Wybór prezesa, jego zastępcy, skarbnika, oraz dwunastu członków Wydziału; 2) Wybór komisyi kontrolującej; 3) Ustanowienie wysokości wpisowego i wkładek miesięcznych.

— **Pomnik dla Szujskiego.** W Tarnowie zawiązał się Komitet dla zbierania składek na pomnik ś. p. Józefa Szujskiego. Pomnik ten ma stanąć tamże przed gimnazyum, którego ś. p. Szujski był niegdyś uczniem i chlubą. Datki na ten cel należy przesyłać na ręce przewodniczącego Komitetu, dyrektora gimnazyum, p. Bronisława Trzaskowskiego.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły ochotniczej straży pożarnej w Ottyni w powiecie tłumackim zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Lwów** 7 maja. Na podstawie statutu zmienionego uchwałą walnego zgromadzenia delegatów Kółek rolniczych z dnia 5 marca 1884 r. a przyjętego do zatwierdzającej wiadomości przez gal. Namiestnictwo reskryptem z 11 kwietnia 1884 L. 21334 odbył Zarząd główny Kółek roln. pierwsze swoje posiedzenie d. 25 i 26 kwietnia b. r., powoławszy jednogłośnym wyborem p. Bolesława Augustynowicza na prezesa, p. Dra Kajetana Orleckiego na wiceprezesa, a p. Dra Bronisława Dulębę na sekretarza. W myśl uchwały walnego zgromadzenia uzupełniono przez kooptacyę liczbę członków Zarządu głównego wskazaną statutem i wybrano na członków Zarządu pp.: Dra Tadeusza Skałkowskiego, Alberta Wilczyńskiego i X. Dra Feliksa Zabłockiego. Wskutek uchwały Zarządu głównego weszli do składu Wydziału wykonawczego Towarzystwa prócz wyżej wymienionego prezesa, wiceprezesa i sekretarza, pp.: X. Lewicki Rudolf, Mandybur Tymoteusz, Olszewski Stanisław, Dr Roszkowski Gustaw, Wilczyński Albert, jako członkowie a pp.: Bastgen Roman, Dr Żuliński Józef, jako zastępcy. Do komisyi dla sprawy ułożenia nowych statutów Towarzystwa na zasadach dalej jeszcze idącej decentralizacyi wybrano w myśl uchwały walnego Zgromadzenia ze strony Zarządu głównego pp.: Dra Hermana Czecza de Lindenwald, Dra Bronisława Dulębę i Dra Kajetana Orleckiego, i udano się do komitetów krajowych Towarzystw gospodarskich o równy wybór delegatów do tej sprawy.

Od ostatniego ogłoszenia powstały następujące kółka rolnicze:

176 Mokrzyszów (powiat Tarnobrzeg) założył p. H. Dolański właściciel dóbr Grębowa. 177 Kozłów (Brzeżany) założył pan Nawarecki. 178 Bestwina założył Dr H. Czecz de Lindenwald. 179 Myszków (Zaleszczyki) zał. p. M. Kęplicz. 180 Łopatyn (Brody) zał. X. L. Orzechowicz. 181 Sokal (powiat tenże) zał. p. I. Krauss. 182 Rzepiennik biskupi (Gorlice) zał. p. I. Maglera. 183 Grzechinia (Myślenice) zał. p. L. Kocyan. 184 Żmiąca (Limanowa) zał. p. I. Biedroń. 185 Polanka wielka (Biała) zał. włościanie. 186 Studzian (Łańcut) zał. p. J. Nikodem. 187 Stojanów (Kamionka str.) zał. X. Szuber. 188 Brzeszcze (Biała) zał. p. W. Sarna. 189 Lubla (Jasło) zał. p. E. Łoziński. 190 Kurzyna (Nisko) zał. p. Julia Goczałkowska. 191 Nowosiółki (Kamionka str.) zał. p. I. Kabarowski. 192 Przemyślany zał. X. I. Gliński. 193 Tywonia (Jarosław) zał. p. A. Fontana. 194 Krzeczów (Myślenice) zał. X. W. Solak. 195 Bełzec (Biała) zał. pp. W. Damm i T. Wolonin. 197 Fiutków (Trembowla) zał. p. I. Słupecki. 197 Lisko (Kamionka str.) zał. p. B. Sobotowski. 198 Ciężkowice (Chrzanów) zał. X. W. Pawlikowski. 199 Osiek (Biała) zał. p. A. Wyrobisz. 200 Byczyca (Chrzanów) zał. p. I. Bielecki. 201 Lubzina (Ropczyce) zał. p. W. Pieczonka.

— **Paryż** 6 maja. W przeszłą niedzielę (4go b. m.) zmarła ś. p. Balbina z Szokalskich Gałęzowska, matka prof. Dra Ksawerego i pułkownika Józefa Gałęzowskich. Przybywszy kilka lat temu do Francyi dla poratowania nadwątlonego zdrowia i odwiedzenia synów, których wypadki polityczne skazały na żywot wygnańczy, tylko poświęceniu i ciągłym wysileniom, do jakich gorąca miłość synowska jest zdolną, zawdzięczała ta bogobojna niewiasta przedłużenie życia, które skutkiem cierpień i wielkiego osłabienia oddawna było już zagrożonem. Śmierć tej cnotliwej matrony staropolskiej wywołała szczery żal i żywe współczucie w szerokiem kole licznych przyjaciół i znajomych powszechnie szanowanych jej synów. Zwłoki ś. p. Balbiny po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Magdaleny, nader liczny orszak rodaków i cudzoziemców odprowadził dzisiaj (6go maja) na cmentarz Père Lachaise, gdzie je złożono w grobie familijnym obok zwłok ś. p. zasłużonego prezesa Dra Seweryna Gałęzowskiego. Cześć pamięci tej, która tak szczytnie spełniła ciężkie obowiązki matki-Polki.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Anielę Kozłowską, za kradzież obuwia; Jakóba Steinbergera, za przeładowanie wozu; Józefa Okacza, za zamiar kradzieży; Józefa Grochola i Klemensa Iskrę, za kradzież tablic z napisami; za pijaństwo 15 osób.

W policyi złożono: dwa kluczyki znalezione we środę w ulicy Karmelickiej; zegarek srebrny także we środę znaleziony w ulicy Grodzkiej; portmonetkę z kilkoma centami, znalezioną we środę wieczorem; różaniec znaleziony we czwartek na plantacyach; woreczek z pieniędzmi, który znalazł na plantacyach Błażej Twardowski, stróż domu.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 11go: *Straduję*, kom. w 1 akcie pani Mellerowej; po raz pierwszy. *Trefniś i lutnista*, obraz historyczny w 1 akcie M. Wołoskiego; po raz pierwszy. *Rocznica ślubu*, komedya w 1 akcie Lancego, nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie Towarzystwa Dobroczynności; po raz pierwszy. *Wigilia śgo Andrzeja*, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 1 akcie przez Franciszka Dominika; po raz pierwszy.

We wtorek 13go: *Ludwik XI*, Kazimierza Delavigne. Pierwszy gościnny występ p. R. Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego.

We czwartek 15go: *Rozbitki*, komedya w 4 aktach, Blizińskiego. Drugi gościnny występ p. R. Żelazowskiego.

W sobotę 17go: *Uriel Akosta*, Gutzkowa. Trzeci gościnny występ p. R. Żelazowskiego.

W niedzielę 18go: *Zbójcy*, Schillera. Czwarty gościnny występ p. R. Żelazowskiego.

Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie. Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium maius*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 7go maja pochmurno, wieczorem deszcz; term. od 7·6 doszedł do 17·8 C. D. 8go [illegible] po nocnym deszczu wypogodziło [illegible] się; termom. od 6·0 doszedł do 14·0 C. Barometr stoi wysoko; o godzinie 7ej rano d. 9go stan jego był 749·0 millim., term. 8·0 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 10 maja: ŚŚ. Izydora włościanina i Joba.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Grotgera „Pojednanie", słynny i często reprodukowany rysunek kredką, przedstawiający dwóch z przeciwnego obozu wojowników, powstańca i rosyjskiego żołnierza, podających sobie dłonie w chwili ostatniego konania — jest obecnie wystawiony w Langierówce obok zbioru kamei p. Ciążyńskiego. Otaczają go równej lub większej jeszcze może wartości także oryginalne rysunki jakoto: Giulia Romana, rysunek obrazu wielkich rozmiarów „La Madonna del Gato" który się znajduje w Muzeum Neapolitańskiem; Lorenzo di Credi. głowa niewiasty; Albano, akwarela przedstawiająca mitologiczną scenę; dwa prześliczne rysuneczki Pawła Delarocha i nareszcie Bacciarellego portret Stanisława Augusta. Wszystkie te cenne zabytki są własnością księcia Marcelego Czartoryskiego. Przybył tam także bardzo rzadki dziś już okaz malowania krakowskiego na szkle z połowy 18go wieku. Właściciel. p. St. Niedzielski, przeznacza go jako dar do Muzeum Narodowego. Równie ciekawą jest tabakierka emaliowana z dużą kameą w środku z czasów Stanisława Augusta, własność hr. Achillesa Brezy.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło d. 7go b. m. pod przewodnictwem Dra Kwaśnickiego posiedzenie zwyczajne, na którem 1) prof. Nowicki mówił o chorobie pasożytniczej, która wygubiła ryby w stawach zachodnio-galicyjskich i szląskich, okazał karpie, na których naocznie przekonać się można było o zniszczeniach, jakie pasożyt sprowadza w rozmaitych okresach choroby, oraz przedstawił pod mikroskopem okazy samego pasożyta. Sprawa ta, według prelegenta, zagrażająca rybołówstwu całego świata, zajęła już kilku naszych badaczy; prof. Nowicki w gorących słowach wezwał Towarzystwo do zbadania przyrody tej choroby i wynalezienia środków do zaradzenia złemu; 2) Doc. Dr Jaworski mówił w dalszym ciągu „O stosowaniu nowej soli karlsbadzkiej i zachowaniu się jej w przewodzie pokarmowym."

Pereł humoru polskiego, nakładem K. Bartoszewicza, wyszedł zeszyt 5ty i zawiera: Archeologi nasze z Miscelaneów ks. Bisk. Łętowskiego, Gawędę z XVII wieku: „Jako hetman Revera" i t. d. Wacława Szymanowskiego; przysłowia, przypowieści i zdania, Felicyana Faleńskiego: „Jako król Sobek itd." Krakowiak, Pieśń o Antku, Respons, Bigos, Jul. Ursyna Niemcewicza Panna Guzdralska, Drobiazgi humorystyczne. Szkoda, że między perłami czystej wody, znajdują się niektóre zbrukane osadem rubaszności, która przy prostocie obyczajów nie raziła w zeszłych wiekach, dziś jednak, gdy świat więcej niemal zwykł pobłażać jaskrawym czynom, niż jaskrawym wyrażeniom, zdaje się stanowić dysharmonię z przyjętemi pojęciami, mianowicie, że „Perły humoru" są w naszych nie wesołych czasach silną ponętą dla czytelników i znajdować się mogą w ręku każdego bez różnicy płci i wieku.

Gdzie spoczywają zwłoki króla Stanisława Leszczyńskiego? Wiadomo, że Stanisław Leszczyński zmarł w r. 1766 w Nancy, stolicy Lotaryngii i tam w kościele N. Panny *de Bontecours* spoczywają zwłoki króla filozofa, otoczony wdzięczną pamięcią ludności.

Tymczasem petersburski *Kraj* wzywa do składek na wzniesienie pomników w kościele św. Katarzyny przy prospekcie newskim, gdzie w sklepach grobowych spoczywać mają dwaj królowie polscy Stanisław Leszczyński i Stanisław August. Lucyan Siemieński wyjaśnił w odcinku *Czasu* z r. 1866 Nr. 158 i 161 to pytanie, w jaki sposób część szczątków Leszczyńskiego dostała się do Petersburga. Ponieważ rozszerzają się dziś znów najbłędniejsze w tym przedmiocie twierdzenia — przypomnijmy pokrótce, jak się rzecz miała. W. r. 1814 jenerał Sokolnicki, który łączył z duchem rycerskim panującą wówczas modę zbierania pamiątek, zdołał zebrać różne po królu Stanisławie pamiątki, a między innemi dostał dwie kości, szczękę i palec, które zostały od zwłok oderwane w czasie profanacyi grobów za rewolucyi; pierwszą przeznaczając do katedry na Wawelu, drugą do Domku gotyckiego w Puławach — umieścił je w trumnie z cyframi S. L. i koroną królewską i przewiózł jako jedyny łup wojenny wraz z chorągwią króla do Warszawy — złożywszy tymczasowo tę pamiątkę w zbiorach Towarzystwa przyjaciół nauk. Niektórzy twierdzą błędnie, jakoby przywiózł on także i wnętrzności króla dobroczyńcy w osobnej urnie, która miała być umieszczoną w katedrze gnieźnieńskiej obok Mieczysława i Bolesława Chrobrego — ale o tem nic nie wiedzą w Gnieznie. Trumienka z dwoma kośćmi Leszczyńskiego nierozpakowana doczekała się w zbiorach warszawskich chwili, kiedy po powstaniu w r. 1834 postanowiono przewieść wszystkie zbiory Towarzystwa przyjaciół nauk do Petersburga. Na tajemniczą skrzynię zwrócił uwagę archeolog p. Adam Kirkor naczelnika muzeum rządowego w r. 1857; pakę rozbito, a gdy skonstatowano, że zawiera trumienkę, a w niej dwie kości Stanisława Leszczyńskiego — rzecz przedstawiono Cesarzowi Mikołajowi, który rozkazał złożyć te szczątki w sklepach kościoła św. Katarzyny obok trumny ostatniego króla polskiego. Odbyło się to przy uroczystem nabożeństwie, a egzekwie odprawił ówczesny metropolita Mohilewski X. Żyliński. Taką jest historya tej smutnej peregrynacyi szczątków królewskich do stolicy Piotra Wgo, który był głównym sprawcą, że Leszczyńskiemu wytrącono koronę polską. Chcieć wznieść pomnik dla Leszczyńskiego w Petersburgu, jest anomalią historyczną i ma w sobie coś wstrętnego — faktem bowiem jest, że zwłoki Leszczyńskiego, z wyjątkiem tych dwóch kości, pozostały w Nancy, co stwierdziły władze miejscowe przed laty, gdy rozeszła się pogłoska, że w Petersburgu pochowano zwłoki króla lotaryńskiego.

Koncert braci Grünfeldów.

Koncert pianisty Alfreda Grünfelda i brata jego Henryka, wiolonczelisty, który się odbył w dniu 6 b. m. w sali hotelu Saskiego, poprzedziła u nas rozgłośna sława, jakiej mianowicie pierwszy w całym muzykalnym używa świecie — pomimo tego jednak publiczność nasza zaledwie w połowie zapełniła salę. Główną cechą gry p. Alfreda Grünfelda jest nadzwyczajna biegłość, brawura i olbrzymia siła; to też pierwsze wrażenie, jakie ta gra wywiera, jest rzeczywiście zdumiewające. Pianista ten jest niezaprzeczenie wielkim wirtuozem; w jego grze wszystko skierowanem jest ku zrobieniu jaknajwiększego efektu — efekt też ten jest w istocie tak silny i potężny, że słuchacz olśniony zapomina na razie o innych zaletach, które przedewszystkiem znamionować powinny grę wielkiego wirtuoza-artysty. — Wsłuchawszy się uważnie w tę grę, gdy pierwsze olśniewające wrażenie przeminie, zaczyna się coraz więcej spostrzegać ową dążność do efektowności, którą przy swojej olbrzymiej technice wirtuoz ten wywołuje najczęściej za pomocą silnych kontrastów fortissima i pianissima. Uderzenie p. Grünfelda jest piękne, miękkie i elastyczne, gra okrągła, choć z odcieniem ciągłego, lekkiego staccata, prowadzenie melodyi wprawdzie wyraziste, lecz wydobywa ją p. Grünfeld za efektownie większą lub mniejszą siłą uderzenia, nie troszcząc się wiele o łączenie tonów jednych z drugiemi, co w prowadzeniu melodyi jest koniecznem. Brak owego klasycznego, pięknego legata, które trudniejszem jest do osiągnięcia, niż wiele innych zalet strony technicznej, często u p. A. Grünfelda uczuwać się daje; a choć zdumiewa on świetnością swej olbrzymiej techniki i sztucznego kolorytu, swemi z niesłychaną lekkością w najszybszem tempie rzucanemi oktawami, oraz brawurą i siłą, to jednakże gra jego nie porywa słuchacza, lecz działa olśniewająco, wywołując podziw dla nadzwyczajnej techniki i siły.— Z odegranych przez koncertanta rzeczy, prawdziwie świetnie pod każdym względem wypadła jego własna fantazya na temata z oper Wagnerowskich *Lohengrin* i *Tannhäuser*, jako najwłaściej zastósowana do rodzaju gry i zasobów technicznych, jakiemi wirtuoz ten rozporządza, — jak również „Valse Caprice" Rubinsteina, choć grany nieco za prędko, odegrana po nad program dwa razy Polka z baletu Delibesa, i „Vogel als Prophet" Schumanna, w którego wykonaniu uderzała pięknie pojęta i oddana poetyczna strona tego drobnego utworu.

P. Henryk Grünfeld jest znakomitym wiolonczelistą, posiada wyborną technikę, niesłychaną pewność i czystość intonacyi, ton prześliczny, pełny i głęboki, a gra jego pełna uczucia i wyrazu jest zdolną rozmarzyć i zachwycić każdego. Pod względem artyzmu wyżej postawićby należało wiolonczelistę nad pianistę, choć ostatni właściwie tak rozgłośnej używa w świecie sławy. — Każda z rzeczy wykonanych przez p. H. Grünfelda, jak Sonata Beethovena, Koncert Molique, Menuet Boccheriniego, Romance A. Grünfelda, Abendlied Schumanna i Mazurek Poppera, miała na sobie piętno gry artysty, odczuwającego należycie charakter i piękność każdego utworu i umiejącego, pomimo znakomitej techniki, jaką posiada, poświęcić chęć robienia nią efektu, dla właściwego celu i zadania sztuki, jakiem jest przedewszystkiem należyte pojęcie piękna i oddanie go w grze z artystycznem pojęciem.

L. M.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

dnia 8 i 9go maja b. r.

Z powodu uroczystego święta Śgo Stanisława, (patrona Polski), obchodzonego w Królestwie Polskiem, nie było w dniu wczorajszym targu zbożowego na granicy Kongresówki tak na Baranie, jako też i na Michałowicach.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski był bardzo mały, tendencya mdła.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·25 do 10·25 złr.; czerwoną od 9·80 do 10·60 złr.; białą od 9·40 do 10·50 złr.; żyto piękne od 8·30 do 8·60 złr.; poślednie od 8·10 do 8·35 złr.; jęczmień piękny od 8·25 do 8·70 złr.; pośledni od 7·50 do 8·10 złr.; owies od 7·90 do 8·50 złr.; groch od 9·50 do 11·50 złr.; fasola od 10·25 do 13 złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od 7·25 do 7·75 złr.; proso od 6·— do 7·50 złr.; jagły od 11·50 do 12·75 złr.; tatarka od 7.75 do 8·50 złr.

Deputacya złożona z ks. Ponińskiego, pp. Regenharta i Dra Mündela wydelegowana z Rady zawiadowczej kolei Albrechta, wręczyła przewodniczącemu komisyi kolejowej memoryał identyczny z memoryałem wniesionym do rządu, w którym domaga się, ażeby rząd rozpoczął natychmiast z Radą zawiadowczą pertraktacye w sprawie wykupna kolei Albrechta i odpowiednio do rezultatu tychże pertraktacyj zmodyfikował projekt swój w tym kierunku, iżby nie było wykluczonem takie porozumienie się rządu z towarzystwem akcyjnem, według którego długi pryorytetowe miałyby być przejęte przy wykupnie kolei do spłaty przez rząd, a akcyonaryusze w miejsce dotychczasowych akcyj otrzymaliby państwowe listy dłużne o pewnej oznaczonej stopie procentowej z ośmdziesięcioletnią amortyzacyą. *(Dzien. Pol.)*

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.) (213-?)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najobficiej alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój oszeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wieden.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

⊙ Położenie odnośnie do kwestyi kolei północnej zmieniło się o tyle, że można sobie już zdać sprawę z możliwego obrotu i załatwienia. Zdaje mi się, że zapatrywań czynionych w poprzednim liście nie potrzebuję odwoływać. Projekt dotychczasowy odrzucony — na to zgoda ogólna. Zasadę inkamerowania kolei północnej uznają wszystkie kluby, jako pożądaną, lecz żaden klub Izby nie obstaje za nią bezwzględnie i bezwarunkowo. Klub polski i klub lewicy uznały, że prawnie jest inkamerowanie możliwem, lecz musiałoby się odbyć na podstawie słuszności, to jest bez przewrotu finansowo-ekonomicznego, bez pokrzywdzenia akcyonaryuszów. Z drugiej strony wcale nie wykluczają ewentualności nadania nowej koncesyi, jeżeli rząd uzyska od kolei warunki odpowiednie, zwłaszcza co do taryf i co do czasu trwania nowej koncesyi. Albo zatem rząd ulegając naciskowi parlamentu i mogąc się na tem oprzeć, skłoni się do ofiar i do ryzyka i nabędzie kolej północną bądź w drodze dobrowolnej ugody, bądź drogą ekspropriacyi, albo też kolej północna skłoni się do ofiar, do cięższych warunków na cały czas nowej koncesyi i takową otrzyma, albo też kolej warunków wymaganych od niej, o ile z obrad klubów są znane, przyjąć nie będzie chciała i nie będzie mogła, wtedy musi się poddać inkamerowaniu.

Izba zaś albo przyzwoli na nową koncesyę, jeżeli warunki jej uzna za korzystne, albo przyzwoli na inkamerowanie, jeżeli rząd je wniesie. I rząd i kolej wiedzą, jak sprawa stoi w Izbie — a raczej jak stanie — i możnaby twierdzić, że przedłożony projekt, właśnie z powodu swoich wad i niedostatków, najlepiej posłużył do tego, żeby wszystkie kluby Izby, zmuszone do krytyki, zajęły wyraźne stanowisko. Widać, że rząd dotąd lepszych warunków uzyskać nie mógł, ale się też z projektem nie identyfikuje. Teraz wie rząd, czego się trzymać, wie też i kolej północna, co się da przeprowadzić a co nie. I stoi sprawa tak jak stała od początku, że nie idzie o to, czy nabycie kolei, czy nowa koncesya — ale o to, żeby dla państwa i dla ludności uzyskane były dogodne warunki. Czy to w tej, czy w owej formie nastąpi, to dla ludności wszystko jedno. Rządu zaś rzeczą jest rozstrzygać, czego się państwo dzisiaj już podjąć może, a czego nie.

Piszą nam z Wiednia dnia 8 b. m.:

(F) Do *Polit. Corr.* donoszą z Londynu, że Porta zawiadomiła już gabinet angielski o gotowości swej do wzięcia udziału w konferencyi, a równocześnie wyraziła życzenie, aby konferencya odbyła się w Konstantynopolu, i aby program jej nie ograniczał się wyłącznie do finansowej kwestyi egipskiej. W związku z doniesieniem tem, dowiedziałem się właśnie o ciekawym szczególe, że Porta przed powzięciem decyzyi swej względem konferencyi egipskiej, wystosowała poufne zapytanie do rządu niemieckiego, czyby Berlin nie mógł być miejscem konferencyi. Odpowiedź była przecząca. Żądanie Porty, aby konferencya odbyła się w Konstantynopolu, pozostanie bezwątpienia nieuwzględnione. Co się zaś tyczy dalszego zastrzeżenia, aby program konferencyi rozszerzyć, przystąpiła Porta widocznie do żądania Francyi. Dziś oświadczyła mi znów pewne osobistość dyplomatyczna, że w kwestyi konferencyi należy się przygotować na dłuższe przedwstępne rokowania.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 8 maja. Deputacya lwowskiej reprezentacyi miejskiej, złożona z prezydenta Dąbrowskiego, wiceprezydenta Czyżewicza i delegata Rady Dra Marcelego Madeyskiego, jawiła się wczoraj u Namiestnika, prosząc o złożenie u stóp tronu wiernopoddańczych wyrazów głębokiego żalu z powodu śmierci Cesarzowej Maryi Anny. Czarna chorągiew powiewa z gmachu sejmowego i z wieży ratuszowej.

Berlin 9 maja. Utrzymują, że ustawa wyjątkowa odrzuconą będzie większością około 7 głosów. Z centrum głosować będzie 35 do 40 członków, a z partyi liberalnej 20 za ustawą. Podobno jest już wszystko przygotowane, aby po ewentualnem odrzuceniu tej ustawy zapowiedzieć natychmiast rozwiązanie parlamentu.

National Ztg. pisze: Jeszcze nigdy nie zdarzyło się, aby los jakiejś ustawy w ostatniej godzinie był tak niepewny, jak los ustawy przeciw socyalistom. Prawdopodobnie ks. Bismark zabierze dziś głos w parlamencie.

Lipsk 8 maja. Stan zdrowia Kraszewskiego mocno zachwiany. Pomimo to stanie on osobiście do rozprawy. Adwokat Saul broni tylko Kraszewskiego, który 11 b. m. przybędzie do Lipska. Rozprawa publiczna rozpocznie się stanowczo 12 b. m. Rozprawie przewodniczyć będzie prezydent sądu najwyższego Drenkman; oskarżenie wniesie nadprokurator bar. Seckendorf.

Lipsk 9 maja. Proces Kraszewskiego potrwa 8 dni. Prócz nadprokuratora Seckendorfa, asystować będzie rozprawie prokurator państwa Tropplin. Hentscha broni Dr Samter. Do rozprawy powołano 17 świadków.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 maja. Z Izby deputowanych. Posch przedłożył projekt w sprawie zmiany ustawy o wysokości procentów od wypożyczonych kapitałów. Raicz interpeluje w sprawie rzekomego zdarcia czarno-żółtych chorągwi przez żandarmów we Windisch-Feistritz.

Wiedeń 9 maja. Wczoraj o g. 10 wieczór przybył tu osobny pociąg ze zwłokami cesarzowej Maryi Anny. Na dworzec kolejowy przybyła jeneralicya, korpus oficerów, minister wojny, dostojnicy dworscy i prezes policyi. Przed dworcem kolejowym uszykowano kompanię honorową. Przeniesienie zwłok do zamku odbyło się podług ceremoniału. Na ulicach zgromadziły się tłumy ludu. Na wielu domach powiewały chorągwie żałobne. O godzinie 11¼ przyniesiono zwłoki do zamku, gdzie kapelan dworski dokonał ceremonii pobłogosławienia zwłok.

Wiedeń 9 maja. Cesarz i rodzina cesarska odmówili nad trumną Cesarzowej Maryi Anny w kaplicy zamkowej ciche modlitwy, poczem wstęp do kaplicy otwarty został dla publiczności, która bardzo licznie napływa.

Zagrzeb 9 maja. Niezawisłe stronnictwo narodowe ogłasza programy wyborcze, w których żąda dla Kroacyi równego z Węgrami stanowiska.

Berlin 9 maja. Adjutant cesarski hr. Goltz uda się z polecenia Cesarza do Wiednia, na pogrzeb Cesarzowej Maryi Anny.

Berlin 9 maja. W parlamencie odbyło się drugie czytanie ustawy przeciw socyalistom. W ciągu dyskusyi oświadczył Windthorst, że centrum uznało jednomyślnie, iż ustawa przeciw socyalistom nie powinna być nigdy trwałem zarządzeniem, że jednak wycieczki socyalistów muszą być stanowczo stłumione; gdyby poprawki jego miały być odrzucone i gdyby odbyło się głosowanie nad przedłożeniem rządowem bez wszelkich zmian, w takim razie żaden z członków centrum nie będzie w głosowaniu swem skrępowanym. Jutro nastąpi dalszy ciąg dyskusyi.

Paryż 9 maja. Dochody z podatków za miesiąc kwiecień mniejsze są o 6½ milionów, od preliminowanych.

Paryż 9 maja. *France* pisze: Kilku członków komisyi budżetowej zamierza wobec ciągłego zmniejszenia się dochodów zaproponować sprzedaż kolei państwowych.

Paryż 9 maja. Z Shangai donoszą, że rokowania w sprawie Tonkinu rozpoczęły się w Tientsin.

Londyn 9 maja. Z Izby wyższej. Granville oświadczył, że pogłoska o odstąpieniu Saraku Rosyi nie została stwierdzoną; mówca nie może prawie uwierzyć, aby to było prawdą, gdyż Rosya zapewniła dnia 4 września, że Sarak pozostanie zawsze poza granicami Rosyi.

Londyn 9 maja. Izba niższa przyjęła w trzeciem czytaniu bil o przywozie bydła.

Londyn 9-go maja. W pobliżu miasta Ayr (w Szkocyi) nastąpiła dzisiaj rano w jednej z fabryk eksplozya dynamitowa, w skutek czego 10 osób straciło życie a 2 osoby zostały zranione.

Kursa. — Wiedeń 9-go maja 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·10. — 5% Renta papier. nieopodat. 96·25. — Renta srebr. 81·70. — Renta złota 101·80.— 6% Renta złota węgierska 122·50. — 4% Renta złota węgierska 92·40. — Losy z r. 1860 139·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 856.— — Akcye kredyt. 321·—. — Londyn 121·55. — Napoleony 9·64½. — Lombardy 146·40. Losy roku 1864 175·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 284·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 191·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 162·75.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·—.— Losy prem. węgiersk. 117·70. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 185·25. — 6% Listy zast. hipot. 102·10. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 98·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 158·75. — Marki 59·45. — Ruble 123·50. — Dukaty 5·72 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 9-go maja. — Banknoty austryackie 168·20. — Krótki Wiedeń 168·10. — Krótka Warszawa 208·05. — Banknoty rosyj. 208·40. — 5% Listy zast. Polskie 63·60. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·90. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120·—. — Akcye austr. kredytowe 540·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 9 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 50	123 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 90
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 62	9 68
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 25
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 25	91 25
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 50	101 75
4% zast. Tow. kred. ziems.	92 50	94 —
4% „ II em.	86 —	87 —
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 25	101 —
6% „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	100 75
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	98 — r. k.	99 50 r. k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 65	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	189 —	191 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	21 25	23 —

(Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 8 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅔% Renta papierowa	80 90	81 05
4½% „ srebrna	81 55	81 75
4½ „ złota	101 80	101 95
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	137 —	137 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 75	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	173 80	174 20
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 —
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	101 —	101 25
Morawskie „ „	105 50	106 —
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	100 25	101 —
Węgierskie „ „	101 50	102 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 25	102 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 20	142 50
6% Renta węgierska złota	122 50	122 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 —	103 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 60	116 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	240 —	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	320 20	320 50
„ „ węgierskie . 200 „	320 —	320 50
Depositen-Bank . 200 „	213 50	214 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	813 —	816 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	856 —	858 —
Unionbank . 100 „	108 20	108 40
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 25	147 75
Wied. Bankverein . 100 „	110 10	110 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	179 25	179 75
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	579 —	580 —
Elżbiety . 210 „ „	234 25	234 75
Linz-Budweis . 200 „ „	207 50	207 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	197 75	197 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2529	2534
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 50	209 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	287 25	287 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	150 50	150 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	193 50	194 —
Nordwest austr. . 200 „ „	183 50	184 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	193 50	194 —
Rudolfa . 200 „ „	180 75	181 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	178 50	179 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	316 75	317 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 40	146 70
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 25	250 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	173 25	173 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	162 50	162 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	193 50	— —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	123 —	123 50
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 —	100 50
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 —	98 75
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% „ „ „ „	100 —	100 70
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 70
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 80	102 10
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 30	101 50
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 65	102 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	100 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	107 75	108 —
„ „ wal. austr. „	101 —	102 —
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 —	109 50
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105	106 —
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 90	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 10	90 35
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	101 —	101 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 —	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 50	98 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 —	101 50
„ III „ 1868 300 „ „	99 50	99 80
„ IV „ 1872 300 „ „	99 50	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 30
„ „ Lit. B 200 „ „	103 70	104 20
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	123 —	123 50
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	97 70	98 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 —	188 —
„ . 500 fr. 3%	143 50	144 —
Südbahn (Lombardy) . 200 złr. 5%	123 —	123 50
Theisbahn-Gesell. „ „	102 70	103 20
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	98 40	98 80
„ „ II Em. . 200 „ „	97 75	98 25
„ Nordost . 300 „ „	97 —	97 50
„ „ złotem . 200 „ „	121 25	— —
„ Westbahn . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	127 50	127 75
„ Węgierskie . „ 100	117 75	118 25
3% „ Tureckie . fr. 400	22 —	22 40
Kredyotwe . złr. 100	176 50	177 —
Clary . złr. 42	41 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	116 —
Insbrucku . „ 20	— —	20 —
Keglewicha . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	43 —	44 —
Pałfy . „ 42	38 75	39 25
Rudolfa . „ 10½	19 —	19 50
Salma . „ 42	53 50	54 50
Salzburgskie . „ 20	21 75	22 25
St. Genois . „ 42	47 75	48 25
Stanisławowskie . „ 20	22 —	— —
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 25	— —
4% „ . „ 50	65 —	67 —
Waldsteina . „ 21	29 —	29 50
Windischgrätza . „ 21	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 72	5 74
20-frankówki	9 64	9 65
Imperyały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielskie	12 13	12 17
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Marki niemieckie za 100 marek	59 45	59 55
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75

Lwów 8 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 —	101 —
4% „ „ „ „	92 50	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 55	102 55
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	100 70	101 70
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 8 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 30
kupon	— —	174

Dziełko pod tyt.:

U stóp Maryi,

Nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć Najśw. Maryi Panny — zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę — wyszło świeżo z druku. Cena egz. **25** centów.

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO w KRAKOWIE. (1247-4 4)

Poszukuje się subjekta handl.

obeznanego z prowadzeniem ksiąg, oraz do prowadzenia handlu kolonialnego jako dysponent — Bliższej wiadomości udzieli **Celiks Bielikiewicz,** agent handlowy w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 38. (6356-1-3)

Bona Szwajcarka

z dobremi świadectwami, jest zaraz do umieszczenia. Wiadomość u M. WYSOCKIEJ w Krakowie przy ulicy Brackiej pod L. 5, w biurze umieszczeń. (1351)

Dr. W. Kretowicz

ordynuje w sezonie tegorocznym jak w roku zeszłym w **Karlsbadzie.** Mieszka: **Kaiserstrasse** „zur Stadt Warschau". (1353-1-6)

MIŁOŚNIKOM PTAKÓW!

Jest do nabycia przypadkowo **Skowronek** chowany od gniazda, wyuczony dokładnie z pozytywki trzech polskich pieśni, (Trzeci Maj, Jeszcze Polska i Krakowiak). Bliższa wiadomość w sklepie optycznom i mechanicznym **E. Preyera** w Krakowie, ul. Floryańska. (1352-1 3)

Realność 44 morgów, włącz. 6 morgów łąk obejmująca, z wyłącznie pszenną i żytnią glebą, z budynkami i 2ma ogrodami, bezpośrednio przy gościńcu murowanym pomiędzy Chyrowem i Starąsolą położoną, jest do sprzedania. Na gruntach tych są ślady nafty. Bliższa wiadomość pod adr. *A. K.* poste restante Dobromil. (1319-1-3)

Żelazne taczki ręczne i koła wozowe

wszelkiego rodzaju.

KAROL MORGENSTERN & Co.

fabryka machin dla **zakładów gazowych, wodnych i pompowych w Wiedniu, I., Giselastrasse N. 5.** (1063-5-20)

Häuslera płaskie dachy z drzewnego cementu prawdziwe tylko przez przedsiębiorstwo **Otto Grafe** w **Wiedniu,** II., Josefinengasse 7.

Dachy te są nieprzemakalne, ogniotrwałe, mocne, bez potrzeby naprawy i tanie, dozwolone przy budowach w wiedeń. okręgu policyjnym. Wykonanie we wszystkich okolicach punktualnie z długoletn. poręczeniem. Polecam najlepiej mój skład kamiennej papy dachowej. — Objaśnienia, prospekta, kosztorysy darmo. (414-15-25)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1267-64-)

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ w PARYŻU 1878 roku.

Aparat Gazogène Brieta

nazwany i zabrewetowany,

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie — każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jakoto: Vichy, Soda, Limonada gazowa i wino musujące i t. d.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach, zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach.

MONDOLLOT SYN,

inżynier fabrykant, w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 72.

W **Krakowie** w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1170-3-12)

Największa apteka homeopatyczna w Austryi.

Dostojnej Szlachcie, Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, polecam moją najstarszą słynną

homeopatyczną aptekę pod białym jednorożcem w Pradze czeskiej.

Łaskawe zamówienia przekazem pocztowym uskuteczniamy jak najprędzej i najsumienniej. (963-7-20)

Skład wszelkich środków homeopatycznych, dotyczących przyborów, amerykańskich tynktur, domowych, podróżnych i weterynarskich apteczek kieszonkowych, w gustownych lub skromnych pudełkach.

Rudolfa Beera następca

Maks. Fanta,

właściciel homeopatycznej apteki w **Pradze czeskiej** „pod białym jednorożcem" Staromiejski Rynek.

Med., Chirur. itd. itd.

Dr. Franciszek Cholewicz

mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej pod Nr. 17, II. piętro, gdzie kapelusznik Gelia. (1255-4 5)

Przyjmuje od godz. 3—4 popołud.

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,

poleca Szan. Publiczności wielki wybór fortepianów i pianin. (1214 5-12)

Bronisława Gabryelska.

Potrzebnym jest pisarz

umiejący dobrze władać językiem polskim i niemieckim, i znający się dobrze na korespondencyi. Wiadomość w biurze przy ulicy Gołębiej Nr. 16. (1310-2-3)

Na sprzedaż

dobra Polanka

przy kolei Transwersalnej, tuż pod Krosnem; ornej ziemi 660 morgów, łąk 40 morgów. Budynki murowane. Dwór piętrowy w uroczym parku. **Trzy folwarki,** z których każdy na życzenie także osobno nabyć można.

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd dóbr Miejsce,** poczta tamże. (1256-3-4)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne

ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: w **Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu** polecają swe uznane wybor. wyroby:

CUKIERKI

Proszek czokoladowy czokoladę, OWOCE CUKRZONE, **kompoty, kakao** bez tłuszczu. (893-1-)

Skład w Wiedniu, Kärntnerstrasse 43; **Pradze,** Herreng.; **Budapeszcie,** Kroneng.; **Linzu,** Landstrasse; **Tryeście,** Via valdirivo 14; **Berlinie,** Friedrstr.; **Eger,** Am Platz. Do nabycia we wszyst. więk. handl. korzen. i łak.

PLASTER THAPSIA

LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.

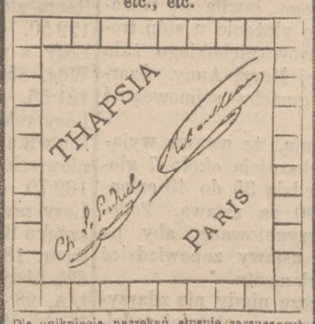

Dla uniknięcia nadużyć słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych. (pocztowrnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w dwóch aptekach PP. Redyka i Trauczińskiego.

(82-27-)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca król. belgijski nadworny dostawca król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich likierów. Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (928-5 12)

Pfanhausera nowe chłodniki do mléka,

konewki do przewożenia mléka z hermetycznem zamknięciem, od ½ do 50 litrów, maszynki do masła, kociołki do séra i prasy i t. p., kompletne urządzenia nabiałowe sprzedaje **A. Pfanhauser** w **Wiedniu,** VIII., Strozzigasse l. 41, fabrykant narzędzi nabiałowych, instrumentów weterynarskich i łapek na zwierzęta drapieżne. Illustrowane katalogi opłatnie. (914-9-20)

TRUSKAWIEC

(stacya pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1 czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostające, a znane od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególniej w **cierpieniach reumatycznych,** silne wody siarczane i solanki do kąpieli (źródła: **Stanisława, Ferdynanda, Edwarda**) oraz słono-gorzkie, rozwalniające i moczopędne zdroje do picia (**Maryi, Bronisławy, Zofii** i tak zwany **zdrój „Nafty);** borowina żelazista i muł słono-siarkowy do kąpieli.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883: 20,000.

Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozhurcza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafy i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy **Dr. Z. Rieger,** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwa ubóstwa, potwierdzonym przez c. k. Starostwo. — Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na mieszkania i powozy do poblizkich stacyj kolejowych „Drohobycz" lub Drohobycz-Truskawiec" za nadesłaniem zadatku. (1332-1-10)

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

Fabryka Szkła Friedr. Siemensa

podaje do wiadomości, iż urządziła w Krakowie **„Skład komissowy"** swoich **flaszek** i oddała takowy firmie:

W. BAZES

Rynek główny (Krzysztofory) (1355-1-4)

która obowiązaną jest sprzedawać takowe po cenach fabrycznych.

J. Andiela prezerwatywa

przeciw

niszczeniu przez moli.

Moja prezerwatywa przeciw niszczeniu przez moli daje najpewniejszą ochronę w celu ochronienia sukien zimowych, futer, mebli itp. przed nadzwyczajnie szkodliwem zaleganiem moli. Złożone jest z najskuteczniejszych szczególności w ten sposób, **że zupełnie spokojnie można polegać na jego niezawodnem działaniu.**

J. Andiels's Droguerie

„zum schwarzen Hund",

Hus- (Dominikaner-) Gasse w Pradze.

W **KRAKOWIE** mają na składzie pp. **Ant. Hawełka** kupiec, oraz aptekarze **E. Radler, J. Trauczyński, E. Stockmar.** (1320-1-8)

Składy na prowincyi wszędzie, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ, BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna «BOUDAULT» potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [399-15-]

Kąpiele Ober-Salzbrunn

(w SZLĄZKU)

stacya kolejowa (2 godziny od Wrocławia) 427 metr. n. m., łagodny klimat górski, słynne zdroje (alkaliczne szczawiki, obszerny zakład żętyczny (żętyca krowia, kozia, owcza, wzgl. mléko, **mléko od oślic**), ciągle i skutecznie powiększa i upiększa się przez przechadzki, kąpiele, mieszkania, iż może zadosyć uczynić wszelkim wymogom. Uznane w leczeniu wszelkich chorób przyrządów oddechowych i do trawienia, w zołzach, przewlekłych cierpieniach pęcherza, dolegliwościach gośćcowych i hemoroidalnych, nadaje się szczególniej także dla niedokrewnych i wszelkich rekonwalescentów. — Pora wiosenna i jesienna tańsza. — Mieszkania wskaże chętnie **książęcy zarząd zdrojowy.** [1148-2-8]

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (1072-23-)

Słynnym w świecie!

jedynym w swoim rodzaju, niezliczone razy jako niezawodny wypróbowanym jest **Fr. Palma nowy zamorski**

proszek na owady

(transatlantic Insect powder)

którego nienależy zamieniać ze zwykłym proszkiem na owady.

Używają go z świetnym skutkiem w wytępieniu i zupełnem wyniszczeniu (zapomocą oddzielnego rozpylacza) wszelkich owadów, szczególniej pluskiew, karakonów, szwabów, mrówek, pcheł, much, moli i t. p.

Tylko prawdziwy ze znakiem ochronnym, jak obok, w puszkach blaszanych po c. 20, 40, 60, 80, złr. 1, 1·50, kilo 5 złr., rozpylacz 40 c.

Główny skład dla Galicyi u Jana Krochmalskiego przy ulicy Floryańskiej pod L. 28 w Krakowie.

Główny skład dla Austryi-Węgier ma **M. Jungwirth** w **Wiedniu,** VII., Mariahilferstrasse Nr. 102. Rozsyłka także na prowincyą. (1113-9-10)

Pelagia Dąbrowska

otwiera (1089-2-9) z dniem 1 Września b. r.

KONWIKT dla PANIEN

Bliższa wiadomość do dnia 1 Lipca w Zakładzie ś. Andrzeja, ul. Grodzka.

Rymanów.

Zakład kąpielowy otwarty zostanie z dniem 1 czerwca b. r. Komunikacya będzie ułatwiona przez kolej Transwersalną, stacya Rymanów.

Sól i wodę mineralną rozsyła na żądanie. (1099-9-10)

Zarząd.

Zamiana

Majątku pod Wiedniem

około 600 morgów Austr. wielkiego — zabudowania mocne, mleczarnia około 50 krów, zasiewy zupełne itd itd. na majątek w Galicyi lub Krakowskiem, przy kolei położony. Oferty pod literą **M. 354** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Wiedniu.** (1274-3-3)

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Rösslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. — **R. Tüchler, aptekarz** (W. Rösler's Neffe Nachf.) w **Wiedniu, Regierungsgasse 4.** (415-14-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u M. Esriela i A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów (396-9-)

Wyrób czysto wełnianych

materyj na suknie damskie.

Rozsyłka dla prywatnych w dowolnej ilości metrów. — Próbki opłatnie. (1213-3-5)

N. Steinhard w Pradze,

firma założona w r. 1864.

DRA PATTISONA

Wata gośćcowa

uśmierza natychmiast i ulecza szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i bioder.

W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara,** aptekarza w **Krakowie.** (553-4-4

Polak, obecnie mieszkający w Genewie, ożeniony z Szwajcarką, poszukuje miejsca do udzielania dzieciom nauki języka francuskiego. Łaskawe oferty pod lit. *S. W.* uprasza złożyć w Administracyi „Czasu" w Krakowie. (1325-2-6)

Mléko prosto od krów, od 1 maja codzień rano od godz. 6—7, w połud. 12—1, wieczór 7—8 dostać można na Grzegórzkach Nr. 1 „pod Gruszką". (1246-4-4)

W Nizinach, poczta Gawłuszowice, stacya kolei Dębica, obok Mielca, jest na sprzedaż **6 wołów tucznych,** na suchej paszy. (1304-2-3)

Fabryczny skład płócien szlązkich farbowanych

własnego wyrobu, do ubioru bardzo praktycznych, w różnych deseniach, po cenach umiarkowanych, znajduje się (1303-2-3)

w Krakowie przy ul. Szczepańskiej w domu p. Waltera.

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (177-79-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Resztki sukienne doskonałych materyj wełnianych,

sprzedajemy po znacznie niższych cenach od kosztów wyrobu. Wzorki materyj w dowolnych kolorach na wszelkie ubrania z oznaczeniem stałych cen, wysyłamy za nadesłaniem znaczka pocztow. 5 c. (1128-11-33)

Skład fabryczny sukien zum *„Weissen Lamm"* w Bernie.

WANNY KĄPIELOWE

do ogrzewania, stołki kąpielowe, przyrządy natryskowe, klozety, lodownie, maszynki do kawy wyrabia i rozsyła znana firma **L. Weyl,** właśc. c. k. przywil. w **Wiedniu,** Kärntnerring 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Ceny fabryczne. [1260-24 25]

Kawę

dostarczamy tylko w poręczonych dobrych gatunkach obecnie po następnych tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo	Mocca afrykańskiej smacznej	złr.	3·—
5 „	Cammpinas dobrej	„	4·—
5 „	Cuba wspaniałej	„	4·40
5 „	Ceylon dobrego gatunku	„	4·80
5 „	złotej Menado szlach.	„	5·20
5 „	Mocca arabskiej ognist.	„	6·—

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu. (1271-3 5)

Przed fałszowaniem ostrzega się.

Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietowanych pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (885 4 6)

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.

Dyrekcya zdrojowa *w* **Bilinie** *(Czechy).*

Jedyny medal przyznany tej instytucyi na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1878 otrzymany został przez p. Daubin.

PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do

trucia much.

Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z 1ym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta.

Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt bardzo tani. Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.

Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy, do sprzedawania po 5 cent. za arkusz.

W **Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka — w **Czerniowcach** u p. Golichowskiego. (916 6-10)

Kąpiele BADEN

POD WIEDNIEM.

Ciągłe leczenie podczas całego roku

ROZPOCZĘCIE PORY LETNIEJ 1 MAJA.

Od dawna słynne, już Rzymianom znane, alkaliczno salinaczne źródła siarczane (siarczano-wapienne źródła), 13 ciepłe od 27 do 35° C., są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, wskutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie, bez sztucznego ocieplania lub oziębiania wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła leczenia uznaną została w reumatyzmie, gośćcu, zołzach, nieżytach, newralgiach, (bólach nerwów), dolegliwościach stawów, w stężeniach, cierpieniach skóry, nóg i kości, osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bólach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryuszem.

Przeszłoroczna frekwencya 12,683.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883: 245,126.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: Kąpiele zdrojowe (wspólne) i na godziny (osobowe); kąpiele parowe, natryskowe, wannowe; żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych i zimnych, pływalnia, wziewanie, leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od Wiednia koleją zaledwie godzinę, w pysznem położeniu, z licznemi lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami i bardzo pięknemi wycieczkami — koleją i wozem — we wszystkich kierunkach, aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą wygodę i zabawę; codziennie 3 razy gra muzyka kąpielowa w wielkim cienistym parku; codziennie bardzo dobry teatr (podczas lata w teatrze letnim), zabawy, koncerta, bale i wyścigi.

Obcy znajdą doskonałe hotele, hotele kawalerskie, kawiarnie i restauracye, pyszne i wygodne wille i umeblowane mieszkania prywatne, często z ogrodami; komunikacya pocztowa, telegrafowa i kolejowa na wszystkie strony. (1061-4-6)

Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*